

NAJDAWNIEJSZY KOŁOBRZEG (VIII—XIII w.)

1. Położenie geograficzne

Badania Wachsa (r. 1767)¹⁾, H. Riemanna (1873)²⁾, R. Stoewera (1927)³⁾, ks. Wł. Łęgi (1930)⁴⁾, a ostatnio R. Jakimowicza (1947), K. Śląskiego (1948) zgodnie zlokalizowały gród słowiański na terenie folwarku „Stare Miasto“ (Altstadt), położonym o dwa km na południe od dzisiejszego miasta. Szczegółowe badania terenowe R. Jakimowicza (1947) i Wł. Kowalenki (1951) stwierdziły dokładniej jego położenie na prawym brzegu Prośnicy przy odwidleniu się od niej Rowu Drzewnego (zob. schemat)⁶⁾. Powstała tutaj między obu ramionami rzeki wyspa wydłuża się ku północy prawie do samego morza. Po złączeniu się obu ramion Prośnica wpada do morza jednolitym ujściem. Gród odsunięty od morza o 2½ km, zajmował wzgórze (5 m n.p.m.) zabezpieczone od północy, zachodu, wschodu bagnami i strugami przez nie płynącymi. Bieg Prośnicy i Rowu Drzewnego ponadto utrudniał dostęp od zachodu. Takie położenie dobrze zabezpieczało gród i podgrodzkie osiedle od nagłych napadów z morza i lądu. Chroniło też przed powodzią wiosennymi, a także przed zalewem fal morskich w czasie silnych wiatrów północno-zachodnich. Wzgórze grodowe przedstawiało najdogodniejsze warunki w przyległej okolicy dla obrony dolnej Prośnicy.

Źródła historyczne również potwierdzają położenie tam grodu, wymieniając go pod nazwą Starego Miasta, „antiqua civitas“⁷⁾, lub też jako miejsce, gdzie niegdyś był gród („ubi fuerat quondam castrum“)⁸⁾. Na nim znajdowała się najstarsza siedziba kapituły kołobrzesckiej (1182—1278), a po niej klasztor benedyktynek.

¹⁾ J. F. Wach s, *Historisch-Diplomatische Geschichte der Altstadt Kolberg, Halle, 1767.*

²⁾ H. Riemann, *Geschichte der Stadt Kolberg*, s. 16—17, Kołobrzeg, 1873.

³⁾ R. Stoewer, *Geschichte der Stadt Kolberg*, s. 6, Kołobrzeg, 1927, a także tegoż autora *Kolberg, Deutsche Stadtbuch, B. I, s. 190, Stuttgart, 1939.*

⁴⁾ Ks. Wł. Łęga, *Kultura Pomorza, R. T. N. w Toruniu, XXXVI, s. 523, poz. 108, gród na pagórku starego miasta. 1929/30.*

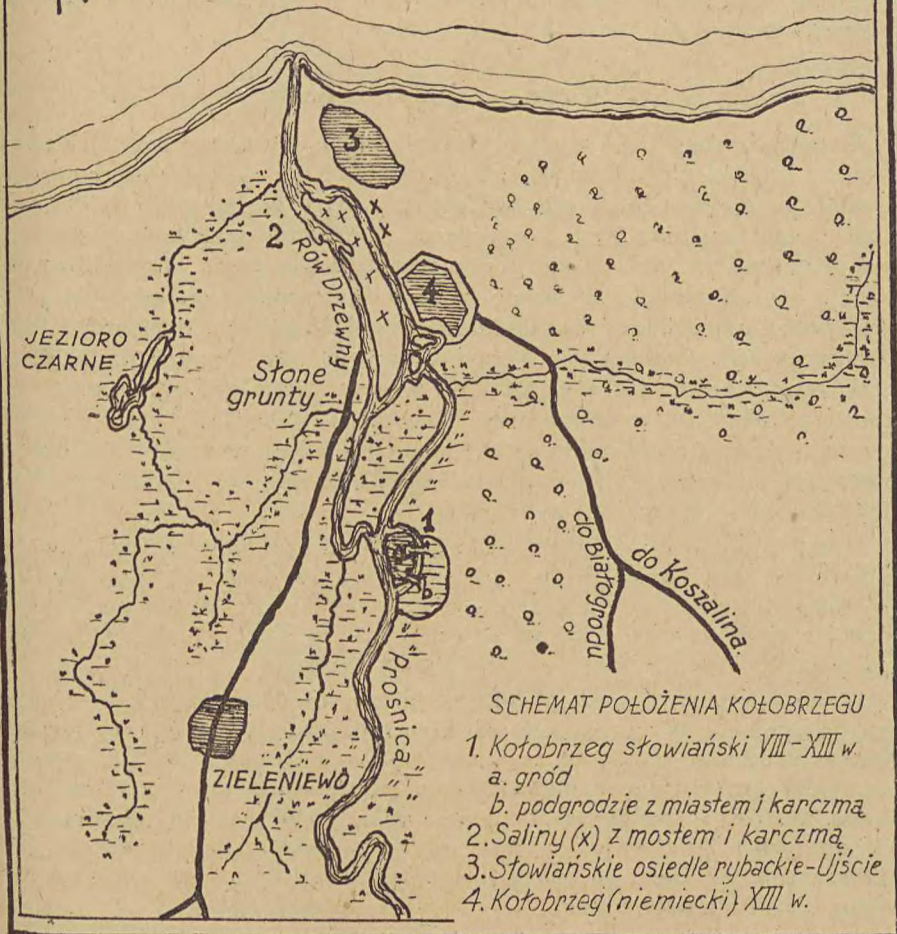
⁵⁾ K. Śląski, *Dzieje ziemi kołobrzesckiej do czasów jej germanizacji*, s. 28, Toruń, 1948 (przypis 118 błędnie podaje stronicę Stoewera, autor niewłaściwie interpretuje wywody Stoewera o położeniu Kołobrzegu).

⁶⁾ Schemat położenia Kołobrzegu.

⁷⁾ R. Prümers, *Pom. Urk., II, nr 1068, r. 1277.*

⁸⁾ Tamże II, nr 1109, r. 1278; III nr 1860, r. 1298 „sanctimonialium ordinis sancti Benedicti in antiquo Colberg“.

MORZE BAŁTYCKIE



SCHEMAT POŁOŻENIA KOŁOBRZEGU

1. Kołobrzeg słowiański VIII-XIII w.
a. gród
b. podgórze z miastem i karczmą
2. Saliny (x) z mostem i karczmą
3. Słowiańskie osiedle rybackie-Ujście
4. Kołobrzeg (niemiecki) XIII w.

Wzgórze grodowe przedstawia dzisiaj kształt gruszkowaty o rozszerzonej części północnej, zajętej budynkami folwarku (Altstadt). Jest to miejsce właściwego grodu. Do niego przylegała od południa zwięziona część wzgórza zajęta przez podgórze, oddzielone rowem od grodu. Po jego upadku i zniszczeniu ludność mieszkająca na terenie dawnych wałów jeszcze w XV wieku nazywała się „Walleleute“, według wzmianki pochodzącej z księgi miejskiej tegoż wieku.

Na skutek kilkowiekowej uprawy kształty grodziska zostały mocno zartarte. Z trudnością można na nim wyróżnić jego dawne poszczególne części: wały, rów i podgrodzie. Na rozoranym jego terenie, a szczególnie na podgrodziu, nawet przy powierzchniowej obserwacji można zauważyć liczną ceramikę z X—XII w. Tamże znaleziono: kabłączki skroniowe, przęśliki, nóż, szydło, grzebień, wrzeciono i inne przedmioty z okresu wczesno-dziejowego.

2. Rozwój gospodarczy

Zespół zabytków dość wyraźnie charakteryzuje wczesny rozwój Kołobrzegu. Dokoła niego, nad ujściem Prośnicy, skupiała się osobna grupa osadnicza, wyodrębniona pustkowieciem od innych sąsiednich. Kołobrzeg był jej centrum religijnym i gospodarczym. Według wszelkiego prawdopodobieństwa znajdowała się w nim pogańska świątynia. Koncentrował się też w nim handel z wyraźnie zaznaczoną ekspansją wzdłuż wybrzeża i na południe ku dolnej Warcie, jak na to wskazuje ruchliwy i zabytkami oznaczony szlak handlowy, idący na Starogard i ku ujściu Noteci. Najstarsze na Pomorzu monety arabskie i bizantyjskie z VIII—X w. grupują się w wyraźnym kompleksie przy Kołobrzegu. Wszystkie te zabytki ze względu na swe rozmieszczenie i chronologię, wedle wywodów Wł. Łęgi, wskazują, że we wczesnym średniowieczu Kołobrzeg był jednym z ośrodków kultury grodowej na wybrzeżu⁹⁾.

Mimo że dotąd nie przeprowadzono na grodzisku żadnych poszukiwań i rozkopek, wspomniane zabytki dowodzą na tle danych historycznych, że staromiejskie wzgórze wraz ze znajdującym się na nim osiedlem i grodem tworzyło całość osadniczą, której rozwój w znacznej mierze zależał od warunków przyrodzonych: morza, gleb i solanek.

W porównaniu z innymi grodami nadmorskimi Kołobrzeg był położony najbliżej morza. W ówczesnych warunkach unikano zakładania grodów na brzegu otwartego morza ze względu na potrzebę lepszego zabezpieczenia się przed nagłymi napadami morskimi. Grody ujścia Odry, a także Lubeka, Roztoka i Gdańska są oddalone o kilka lub kilkanaście km od morza. Wśród nich Kołobrzeg jest wyjątkiem. Na to niewątpliwie wpłynęło położenie solanek. Gall go nazywa: „castrum mari proximum“¹⁰⁾, chociaż o solankach nie wspomina.

Nie tylko dogodne położenie pod względem topograficznym i w stosunku do morza, ale szereg innych warunków składał się na jego pomyślny rozwój. Kołobrzeg znajduje się w żyznej okolicy. Brunatno-leśne gleby, wyróżniające się urodzajnością, z małym wyjątkiem piaszczystych, zaj-

⁹⁾ Ks. Wł. Łęga, *Kultura Pomorza*, s. 523, a także 314, 342, 343, 354, 386—387, 414, tablica LXXVII.

¹⁰⁾ Gall, II, c. 39.

mują znaczny obszar krainy kołobrzesckiej i stanowiły dodatni czynnik gospodarki rolnej osadniczej grupy kołobrzesckiej.

Przyległe lasy, obfitujące w zwierzynę, dzikie konie, ptactwo i pszczoły, dostarczały mięsa, futer, skór, miodu, wosku, płodów leśnych oraz znakomitego materiału drzewnego do budowy korabi.

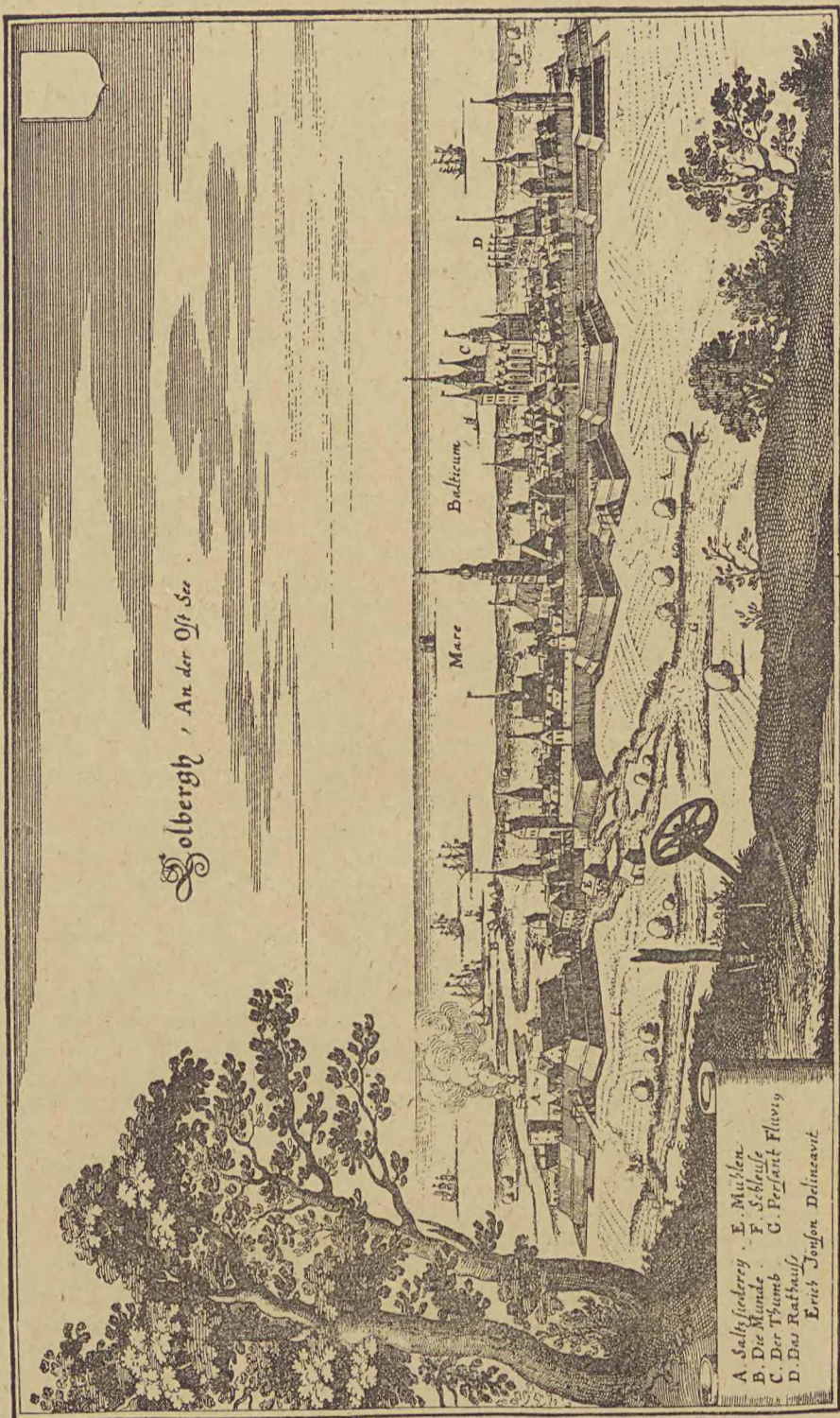
a) *Saliny*

Wytryskujące o 1½ km od morza solanki pochodzą z tegoż samego podłoża solnego, które rozciąga się od Wisły przez Kujawy i sięga po dolną Odre.

Saliny znajdowały się w północnej części wyspy kołobrzesckiej, przyległej do grodu od północy. Jej część północna, tzw. „Mons Salis“ była głównym ośrodkiem solanek. Występowały one też na prawym i lewym brzegu Prośnicy. Na lewym, teren solanek sięgał na zachód do Jez. Czarnego i znany był pod nazwą Gruntów Solankowych (Siederland). Na całym wybrzeżu słowiańskim nie było równych im solanek pod względem zasobności źródeł. Przypuszczać należy, że Pomorzanie otaczali je czcią religijną, uważając za wyjątkowy dar bogów, taki bowiem był ich stosunek nawet do niektórych zwykłych źródeł, według świadectwa kronikarzy.

Eksploatacja solanek z najdawniejszych czasów zapewniała mieszkańcom podgrodzia wyjątkowe korzyści gospodarcze w związku z obfitymi połowami śledzia u wybrzeży kołobrzesckich, na które tłumnie przybywali rybacy. Bliskość morza otwierała duże możliwości rozwoju żeglugi i stałych kontaktów handlowych z głównymi portami, duńskim Hajthabu, szwedzką Birką, do których często zawiązywały flotyle słowiańskie, a wśród nich niewątpliwie pomorskie i kołobrzesckie. Łatwość komunikacji morzem i lądem z sąsiednimi ośrodkami ujścia Odry i Wisły i ich grodami portowymi Wolinem, Szczecinem i Gdańskiem dawała Kołobrzegowi przy obfитоści soli i śledzi na dalszych i bliższych szlakach komunikacyjnych wyjątkową pozycję gospodarczą. Splot tych warunków umożliwił od samego początku pierwotnemu osiedlu kołobrzesckiemu szybki rozwój. Z ich całokształtu należy wyróżnić solanki i śledzie jako główną podstawę założeń późniejszego Kołobrzegu. Był on więc ośrodkiem przemysłoworybackim od pierwocin swoich dziejów. Opłaty pobierane za prawo połowów dostarczały znacznych dochodów księciu, a mieszkańcom grodu sposobności do rozwoju stosunków handlowych z bliższymi lub dalszymi wybrzeżami i wyspami. Eksport soli z Kołobrzegu do Skandynawii i innych, sąsiednich krain pozbawionych tego artykułu lub w nią ubogich sięga czasów przedhistorycznych.

Kołobrzeg X wieku należy do najstarszych i przedniejszych grodów Polski na Pomorzu. Na widownię polityczną występuje on na równi z Krakowem, Wrocławiem i Poznaniem jako stolica biskupia (r. 1000). Ustanowienie w nim biskupstwa wskazuje na jego czołową rolę na Pomorzu. Biskup Reinbern bez wątplenia budował podstawy chrześcijań-



Gölnberg / An der Ost See

A. Saltsiederey
 B. Die Münde
 C. Der Thumb
 D. Das Rathhaus
 E. Mühlen
 F. Schiffe
 G. Perlsant Fließ
 Erich Jansen Delinavit

Rycina m. Kołobrzegu z połowy XVII w. w/g M. Meriana

stwa na Pomorzu przede wszystkim w Kołobrzegu. W nim też musiał zniszczyć kacinę (*concina*) pogańską i na jej miejsce założyć świątynię chrześcijańską. Thietmar nazywa Reinberna burzycielem pogaństwa: „Fana idolorum destruens incendit“¹¹). Wskazuje to na jego faktyczną działalność na Pomorzu, przede wszystkim w stolicy biskupiej. Zakładając na Pomorzu siedzibę biskupią, Chrobry liczył się nie tylko z warunkami geograficznymi, jakie posiadał Kołobrzeg, ale również z jego gospodarczym i religijnym znaczeniem na Pomorzu. Daje temu wyraz Thietmar jako pierwszy z kronikarzy podający o Kołobrzegu wzmiankę. Nazywa on biskupa pomorskiego wedle najistotniejszego i najstarszego przymiotu tego grodu, jakim były jego solanki: „Salsae Cholobergiensis ecclesiae episcopus“.

Państwo polskie i kościół dostosowywały się do istniejących warunków życiowych na Pomorzu. Nie godziły w tradycyjne podstawy gospodarki ludności pogańskiej. Padały tylko kontyny jako siedliska „złych mocy“. Pod opiekę zaś państwa i kościoła przechodziły źródła jej dobrobytu, bogactwa przyrodzone i morze. W takiej też intencji Reinbern poświęcił morze przez wrzucenie czterech kamieni namaszczonech chryzmem i przez wlanie święconej wody do fal morskich¹²). W naiwnej interpretacji wspomnianego kronikarza oznaczało to wypędzenie demonów z morza. Polska polityka i chrystianizacja nie naruszały źródeł gospodarki morskiej Pomorzan. Przeciwnie, aprobowały ją w celu utrwalenia przez to swojej władzy i wykorzystania przyrodzonych i wygospodarowanych dóbr na wybrzeżu. Te względy zadecydowały, że Kołobrzeg niezależnie od założenia, a potem szybkiego upadku w nim siedziby biskupstwa, zachowuje nadal swe znaczenie. Fakty te nie wywarły większego wpływu na jego losy, jedynie bardzo wcześnie wprowadziły go na widownię dziejową. W sto lat później widzimy Kołobrzeg w rozkwicie w czasie wypraw Krzywoustego na Pomorze. Jest on jednym z głównych obiektów działania w latach 1103 i 1107, kiedy Polacy uderzają na Kołobrzeg. Opis Galla dotyczący tych wydarzeń jest jedynym źródłem umożliwiającym bliższe poznanie urządzeń słowiańskiego Kołobrzegu. Woje Krzywoustego w doborowym składzie forsownymi marszami spod Głogowa w ciągu pięciu dni przybyli pod Kołobrzeg, miasta „umocnionego strażami“. Dla zmylenia czujności kołobrzeżan przepawili się oni przez Prośnicę „bez mostu i brodu“, zaatakowali od południowego zachodu podgrodzie i bez trudu je zajęli. Część wojów przez most łączący podgrodzie z grodem wdarła się do jednej z bram. Inni tymczasem szturmowali dwie inne bramy. Grodu jednak nie zdobyli. Dane te świadczą o istnieniu w Kołobrzegu

¹¹) Thietmar, VII, c. 72 (52), Por. Wł. Abraham, Organizacja Kościoła w Polsce, s. 40, Lwów, 1893. H. Hoogeweg, Die Stifter u. Klöster d. Pr. Pommern, B. I, s. 312., Szczecin 1924.

¹²) Tamże VII, c. 72 (52): „...et mare demonibus cultum inmissis quatuor lapidibus sacro crismate perunctis et aqua purgens benedicta novam... propaginem.. eduxit“, r. 1000.

silnego systemu obrony, złożonego z wału, rowu i bram, a być może i palisady. Bezpośrednie położenie grodu nad Prośnicą umożliwiało połączenie rowu z jej korytem, co dać mogło głównym obwarowaniom izolację wodną z wszystkich stron. Do bram grodu z podgrodzia prowadziły jeden lub dwa mosty (zob. schemat) przerzucone przez rów. Przy grodzie niewątpliwie znajdował się port. Jego funkcje wymagały obrony. Sądzić należy, że przystań była zbudowana na prawym brzegu rzeki, obok podgrodzia, w obrębie zasięgu obronności wałów. Przy grodzie znajdował się most nad Prośnicą, prawdopodobnie przy rozwidleniu się jej na dwa koryta.

Bogactwa ówczesnego grodu były znaczne. Skupiały się one na podgrodziu. Ich widok pobudził wojów polskich do rabunku zamiast zdobywania grodu wszystkimi siłami¹³⁾. Krzywousty z trudnością odprowadził ich poza „mury“ miasta, pałac przy cofaniu się zabudowania zdobytego podgrodzia. Było ono gęsto zaludnione. Polacy zdobyli tam bogate łupy i uprowadzili licznych jeńców. W ocenie Gall'a opanowanie podgrodzia było wielkim sukcesem, z czym się godzą badacze podgrodzi¹⁴⁾.

Na lądowych wojów polskich nagle przerzuconych ze Śląska na wybrzeże kołobrzeskie morze wywarło tak silne i kontrastowe wrażenie, że wśród nich powstała polska piosenka morska. Kilka jej zwrotek przekazał Gall¹⁵⁾. Wedle jej treści drużyna polska uważała morze, jego skarby i świeże ryby morskie zamiast solonych za swoją zdobycz. Należy portowym, w którym Polacy bezpośrednio zetknęli się z morzem i poznali zasobność grodu morskiego.

W drugiej wyprawie Polaków na Kołobrzeg, odbytej po zdobyciu Białogardu w zimie r. 1107, Krzywousty zamierzonym uderzeniem na przymorskie umocnienia grodu zmusił grodzian do poddania się; kołobrzeżanie wyszli w pokorze z grodu, przyrzekli mu wierność i wykonanie służb¹⁶⁾. W tym wypadku działania Krzywoustego wydają się być skierowane na jakieś punkty obronne bliżej morza położone, nieco od samego grodu od-

¹³⁾ Gall, I, II, c. 28: „... ad urbem Colberg propinquantes... urbem opulentam divitiis munitamque praesidiis unanimiter invadere concupiscunt... gloriosam Pomoranorum urbem et praecipuam habuissent; sed copia divitiarum praedaque suburbii militum audaciam excaecavit.“

¹⁴⁾ K. Tymieniecki, Podgrodzia w północno-zachodniej Słowiańszczyźnie, *Slavia Occidentalis*, II, s. 71—72, Poznań, 1922.

¹⁵⁾ Gall, II, c. 28. przekład R. Grodeckiego: Naszym przodkom wystarczały ryby słone i cuchnące, My po świeże przychodzimy w oceanie pluskające... Nasi ojce na jelenie urządzali polowania, A my skarby i potwory łowim skryte w oceanie.

¹⁶⁾ Gall, II, c. 39: „Cholberg... castrum mari proximum.. Boleslavus ad maritima properavit. Cumque iam ad urbem Colberg declinaret et castrum mari proximum expugnare priusquam ad urbem accederet cogitaret... cives et oppidanos pronis cervicibus obviam Boleslavo procedentes“. (1107).

sunięte i przeznaczone do bezpośredniej obrony ujścia Prośnicy i urządzeń salin. Stanowią one mogły część obwarowań grodowych, rodzaj przyczółków nadbrzeżnych.

Książę pomorski podczas obu wypraw przebywał w Kołobrzegu. Zastają go tam dwukrotnie woje Krzywoustego. Po poddaniu się grodu książę ten, nieznan z imienia, składa hołd Krzywoustemu¹⁷⁾. Według Galla „prawie całe królestwo“ („paene totum regnum“) pomorskie znalazło się pod jego władzą. Upadek Kołobrzegu spowodował poddanie się znacznej części Pomorza księciu polskiemu. Niewątpliwie Kołobrzeg był główniejszym ośrodkiem politycznym, a być może nawet równorzędną z Białogardem stolicą pomorską¹⁸⁾. Jeśli wierzyć relacji Długosza¹⁹⁾, bezpośrednim skutkiem zajęcia Kołobrzegu było rozszerzenie zdobyczy terytorialnych Krzywoustego na Kamień i Wolin. W tej samej roli przodującego grodu występuje Kołobrzeg w czasie nawracania Pomorza w kilkanaście lat później. Prawie wszyscy jego mieszkańcy w czasie przyjazdu św. Ottona przebywali na morzu w różnych sprawach handlowych, co pozostającym w mieście posłużyło za powód do wymawiania się od chrztu przed ich powrotem²⁰⁾. Żeglarze kołobrzescy odwiedzali wówczas wyspy duńskie i sąsiednie wybrzeża. Prowadzili handel, jak wskazują zabytki, różnymi towarami. Kołobrzeg wówczas jak i przedtem był uważany za duże i bogate miasto²¹⁾, które Gall nazywa sławnym i znakomitym grodem Pomorzan²²⁾.

Przytoczone dane źródłowe zgodnie stwierdzają jego przodujące znaczenie na wybrzeżu. Jest to tym pewniejsze, że przytoczone określenia pochodzą od uczestników misji biskupa Ottona i powstały na tle porównawczym z współczesnymi — Szczecinem, Wolinem i innymi przedniejszymi grodami pomorskimi. Głównie obcowanie kołobrzeżan z Polską,

¹⁷⁾ Tamże, II, c. 39: „Ipse quoque dux Pomoranorum adveniens Boleslavo inclinavit, eiusque, residens equo, se servitio et militae deputavit“.

¹⁸⁾ Wachowski K., Słowiańszczyzna zachodnia, s. 213 i 240, wyd. II, Poznań, 1950. Balzer O. Pisma pośm. III, s. 61, nie utożsamia Kołobrzegu ze stolicą środk. Pomorza.

¹⁹⁾ J. Długosz, t. II, r. 1107: „pośpieszyli do niego starostowie i panowie przedniejsi.. Kamienia, Wolina.. poddali mu się z pokorą i przysięgli trwać wiecznie w posłuszeństwie i uległości“, przekład A. Przeździeckiego, s. 417—418.

²⁰⁾ J. Herbord, II, c. 39: „...cives illius paene omnes institorum more ad exterarum insularum negociandi causa navigaverant ... illi qui domi reperti sunt absentibus suis concivibus nichil se novi aggressuros dicebant, atque sub tali occasione aliquandiu restiterunt evangelio.“

²¹⁾ Mnich prieflingeński, M. P. H., II, c. 20: „Quibus expletis, aliam nichilomodus cui Colberge... est magnam admodum et opulentam adiit civitatem...“.

²²⁾ Gall, II, c. 28: „Gloriosam Pomoranorum urbem precipuam...“

na tle stosunków handlowych oraz oddziaływanie kościoła polskiego dość wcześniej przygotowało ich do przyjęcia chrztu. Słuchali oni w spokoju nauki biskupa Ottona i bez oporu przyjęli chrzest (1124). Biskup w czasie swego pobytu w Kołobrzegu ufundował drewniany kościół pod wezwaniem N. M. P. prawdopodobnie na miejscu dawnej kępcy grodowej, jak to było w zwyczaju ówczesnych misjonarzy²³). Gdy liczni żeglarze powrócili do Kołobrzegu po pewnym czasie z zamorskich wypraw handlowych, biskup Otton ponowił w nim swoją pracę misyjną. Oni również przyjęli chrzest. Wtedy w ciągu 2 miesięcy została ukończona budowa kościoła N. M. P. Przy nim wzniesiono kolegiatę w końcu XII wieku²⁴). Na terenie podgrodzia pobudowano też kościół św. Jana, założony prawdopodobnie przez św. Ottona. Po raz pierwszy wymieniony on jest w Kołobrzegu pod rokiem 1223/24. Zachował się po dziś dzień na folwarku staromiejskim. Patronat nad nim należał do klasztoru wielkopolskiego w Mogilnie, który założył swoją filię w Mogilnie pod Gdańskiem (1222). Wikariusz kościoła św. Jana wyznaczony przez klasztor z Mogilna (Wpol.) pilnował różnych interesów klasztornych na wybrzeżu, a między nimi szczególnie otrzymanej warzelnii w Kołobrzegu. Już od czasów Bolesława Śmiałego znane są kontakty Mogilna (Wpol.) z morzem, wzmożone potem przez posiadanie dóbr na wybrzeżu. Wymiana między nimi a klasztorem musiała odbywać się stale ze względów gospodarczych, a zwłaszcza z potrzeby zaopatrywania się w śledzie i sól. Pod tymże ekonomicznym kątem widzenia Barnim I potwierdza zwolnienie okrętów i wozów tego klasztoru od ceł w granicach swego księstwa²⁵).

Oprócz wspomnianych dwóch kościołów grodowych istniał w Kołobrzegu trzeci pod wezwaniem św. Piotra. W XIV w. pozostały po nim już tylko ruiny²⁶). Zniszczał on wraz z upadającym wówczas grodem.

Biskupstwo pomorskie wtórnie ufundowane w r. 1140 ze stolicą w Wolinie otrzymało według dawnej tradycji uposażenie w Kołobrzegu z karczmą, targu i salin. Odtąd kilkanaście klasztorów oraz duchowieństwo kapitulne uzyskują nadania ksiąząt na salinach kołobrzeskich. Na podstawie dyplomów lista nadań przedstawia się następująco:

²³) Mních priefl., MPH, II, c. 20, Ebbo, II, c. 18, L. Giesebrecht, Wend. Gesch. II, s. 285, Berlin, 1843. K. Maleczyński, Bolesław Krzywousty, s. 126.

²⁴) Wehrmann, Geschichte v. Pommern, s. 95, (kolegiata kołobrzaska powstała około r. 1200), Gotha, 1919; R. Stoewer, tamże, s. 62. Hoogeweg, tamże, I s. 313.

²⁵) Perlbach, Pom. Urk., nr 24, r. 1223/24 i nr 58, r. 1236: „Concedimus..., quod quocienscumque navigio vel curribus de Mogylna vel de Gdańsk ipsorum mercimonia fecerint in terra nostra, omni libertate ab omni exactione theolonei (utantur)“.

²⁶) Pom. Urk., IV, nr 2566, r. 1309: „que ab antiquo in castro Colbergh ad capellam s. Petri nunc diruptam spectaverat“.

- | | | |
|--|--|--|
| 1. Biskup pomorski | otrzymuje „warzelnię soli“ | (1140) ²⁷⁾ |
| 2. Kl. w Grabinie
(Uznamiu) | — „daninę solną w Kołobrzegu“ | (1159) ²⁸⁾ |
| ” | — „daninę solną od panwi i dwie warzelnie z 4-ma panwiami“ | (1168) ²⁹⁾ |
| ” | — „daninę solną od panwi, położonych podle grodu kołobrzeskiego“ | (1195) ³⁰⁾ |
| ” | — „miejsce solankowe w Kołobrzegu na 6 panwi, jakie od naszych przodków wolno posiadali... rezygnujemy (książę) z wszelkich uciążliwych poborów“ | (1257) ³¹⁾ |
| ” | — „W Kołobrzegu dwie warzelnie na 6 panwi“ | (1267) ³²⁾ |
| 3. Kl. męski
w Białymbuku: | „Pozwalamy dla dobywania soli założyć w Kołobrzegu 6 panwi wolnych na zawsze od wszelkich opłat“ | (1170) ³³⁾ |
| ” | „Nadajemy miejsce na 6 panwi dla dobywania soli, wolne na zawsze od wszelkich opłat“ | (1208) ³⁴⁾ |
| 4. Kl. żeński
w Białymbuku otrzymuje: | „dwie warzelnie na Solnej Górze, zawierające 8 panwi
Generalna konfirmacja nadań dla obu klasztorów | (1224) ³⁵⁾
(1269) ³⁶⁾ |
| 5. Kl. w Droguniu | — „Miejsce dla dwóch panwi dla gotowania soli w Kołobrzegu“ | (1173) ³⁷⁾ |

²⁷⁾ Haselbach, CPD, nr 16: „tugurium salis“, r. 1140.

²⁸⁾ Ib. nr 24: „In Colberch census salis de sartaginibus“ r. 1159.

²⁹⁾ Ib. nr 26: „census salis de sartaginibus.. et due domus ad quatuor sartagines..“ r. 1168.

³⁰⁾ Pom. Urk. I, nr 127: „Juxta castrum CH. census salis de sartaginibus“ r. 1195.

³¹⁾ Ib. II, nr 647: „Locum salsuginis C. ad sex sartagines, prout a nostris predecessoribus libere possederunt.. et ab omnibus inportunis quietamus exactionibus“ r. 1257.

³²⁾ Ib. II, 840: „in C. duas domos ad sex sartagines salis“, r. 1267.

³³⁾ CPD, nr 29: „Concedimus... ponere sex sartagines in Ch. ad usum salis ab omni exactione iure perpetuo liberat“, r. 1170.

³⁴⁾ CPD, nr 86: „Contulimus... locum ad sex sartagines ad usum salis ab omni exactione perpetualiter liberat“, r. 1208.

³⁵⁾ Pom. Urk., I, nr 222: „... duo tuguria in monte salis octo loca continentia ipsarum usibus et commodis profutura“, r. 1224.

³⁶⁾ Ib. II, nr 882: (z lat 1170 i 1224), r. 1269.

³⁷⁾ CPD, nr 36: „... sedes duarum sartaginum sal coquentium in Colbiarg...“ r. 1173.

- (potwierdzenie tego nadania) (1266)³⁸⁾
6. Kl. w Słupie
n. Piana — „Warzelnię w pobliżu Prośnicy na 4 panwie“
(1182)³⁹⁾
- „ (potwierdzenie tego nadania) (1226)⁴⁰⁾
7. Kl. w Trzebnicy: „przyznajemy na Solnej Górze w Kołobrzegu
jedną warzelnię ze wszystkimi pożytkami,
jakie mogą osiągnąć, wolną od wszelkich po-
borów i służb, które zwykle wg zwyczaju
nam się należą“ (1214)⁴¹⁾
8. Kl. w Żukowie — „Także warzelnie soli, które należą do
wspomnianego klasztoru żeńskiego, niech
będą wolne od wszelkiej ingerencji ze strony
kasztelana, urzędników książęcych i od pre-
cepu“ (?) (1229)⁴²⁾
9. Kl. w Kolebaczu — „Zatwierdzamy warzelnie soli, które mają
w Kołobrzegu“ (1240)⁴³⁾
- „ „Kuczyna i warzelnia soli w Kołobrzegu
wolna pod względem prawnym“ (1255)⁴⁴⁾
- „ „Wieś Kuczyna w ziemi kołobrz. z warzelnią
soli w Kołobrzegu“ (1282)⁴⁵⁾
10. Miasto Kołobrzeg: „Co do daniny z salin tego miasta postana-
wiamy, że z malej panwi płacić należy rocznie
cztery beczki soli (*pondera*), z większej zaś
osiem i ta danina przez naszych (urzędników)
lub wójta nie może być ani zmniejszona, ani
zwiększona“ (1255)⁴⁶⁾

³⁸⁾ Pom. Urk. nr 796: (potwierdzenie tegoż nadania) r. 1266.

³⁹⁾ CPD, nr 52: „Domus prope Porzan ad quatuor sartagines...“, r. 1182.

⁴⁰⁾ Pom. Urk. I, nr 234: (potwierdzenie tego nadania przez papieża), r. 1226.

⁴¹⁾ CPD, nr 99: „Memorato loco Trebnitz contulimus in C. in monte salis unum tugurium cum omni commodo et fructu, qui ab ipso poterunt perpetuis temporibus provenire... ab omni exactione et servitio liberum habeatur, quo nobis alia tuguria sciuntur prout ibidem est consuetudinis obligata“, r. 1214.

⁴²⁾ Ib. nr 401: „Tuguria quoque, que spectant ad cenobium monialium predictarum ab omni exactione libere esse volumus sive a castellano, a precep et a familia ducis et ab omni contraversia.“, r. 1229.

⁴³⁾ Pom. Urk., I, nr 373: „Tugurium quoque salis, quod habent in C., eis confirmamus“, r. 1240.

⁴⁴⁾ Ib. II, nr 608: „Cutsinowe et tugurium salis in C. cum omni iure liberum“, r. 1255.

⁴⁵⁾ Ib. II, nr 1232: „Villam Cutsenowe in terra C. cum tugurio salis in Colbergh“ r. 1282.

⁴⁶⁾ Dreger, Cod. Diplom., I, nr 265, s. 375/6: „De censu sartaginum huius civitatis sic statuimus, quod parva sartago persolvat singulis annis quatuor pondera salis, de maiori vero sartagine.. octo pondera persolventur, et hic

11. Kl. w Bukowie — „Nadajemy ... saline, jakakolwiek jest wolna“ (1264)⁴⁷⁾
- „ „,lecz jeżeli wspomniany opat i konwent już zbudowanej warzelni z 4 panwiami w niej, jak wyżej powiedziano, nie chcieliby mieć, lecz chcieliby nową warzelnię zbudować, niech im wolno będzie taką zbudować i nowe źródło ująć w basen, który by miał 12 stóp długości i 12 stóp szerokości, z którego tyle solanki niech czerpią, ile potrzeba dla wspomnianych 4 panwi, nie więcej... nadanie to jest wolne we wszystkim od ingerencji biskupa kamińskiego lub kogokolwiek innego“ (1265)⁴⁸⁾
12. Kapituła kołobrzaska: Osiem warzelni zaś na Solnej Górze wspólnie należące do wspomnianych kanoników (kołobrzeskich) zatwierdzamy“ (1276)⁴⁹⁾
13. Kl. w Mogilnie — „Zatwierdzamy także wieś Przetmino i jedną warzelnię w solankach ze wszystkimi przynależnościami“ (1281)⁵⁰⁾
14. Kl. w Oliwie — „Zatwierdzamy wspomnianemu klasztorowi w Oliwie jedną warzelnię w Kołobrzegu“ (1291)⁵¹⁾

census a nobis seu ab advocatis nostris numquam minui poterint vel augeri“.
r. 1255. Zaznaczyć należy, że przyjęliśmy „pondera“ za beczkę soli. Nie ma jednak pewności, czy nie oznaczała ona innej jednostki wagi (łaszt?). Por. P.U. II, nr 1171, r. 1280 (łaszt).

⁴⁷⁾ Pom. Urk., II, nr 764: „... assignavimus Bucowe, quicquid C. liberrimi salsuginis est.“ r. 1264.

⁴⁸⁾ Ib. II, nr 772: „Sed et si dictus abbas et conventus thugurium iam constructum et quatuor sartagines in eo ut praedictum est habere noluerint, sed voluerint novum thugurium construere, dedit eis licentiam hoc faciendi et novum fontem fodiendi, qui habeat duodecim pedes in longitudine et duodecim pedes in latitudine, de quo tantum salsuginis hauriant, quantum praedictis quatuor sarthaginibus sufficiat et non ultra... tam ab omni impetitione domini Caminnensis episcopi, quam cuiuslibet alterius libere in omnibus et soluta“ r. 1265.

⁴⁹⁾ Ib. nr 1028: „Thuguria autem in monte salis octo dictis canonicis collata rationabiliter... confirmamus“ r. 1276.

⁵⁰⁾ Ib. nr 1219: (w Wpol.) „Villam quoque Pretemyn et unum turgurium in salsugine cum aliis attinenciis... confirmamus“, r. 1281.

⁵¹⁾ Ib. III, nr 1598: „... uno turgurio salis in C. sepedicto monasterio Olive fratrum approbamus...“ r. 1291.

Z treści podanych dyplomów dowiadujemy się, że saliny były regale książęcym jak i w innych ziemiach polskich. Wykazane hojne uposażenie instytucji kościelnych, a przede wszystkim klasztorów, wskazuje, że eksploatacja kołobrzeskich źródeł solnych wychodziła z rąk bezpośredniego zarządu administracji książęcej w końcu XII i pierwszej połowy XIII w. Jest to okres kurczenia się stanu posiadania władzy państwowej w salinach i przechodzenie ich do poddanych. Z przytoczonego dyplomu z r. 1264, wydanego klasztorowi bukowskiemu, dowiadujemy się, że proces ten był w końcowej fazie. Książę Barnim I obdarowuje ten klasztor ostatnim już wolnym źródłem.

Faktyczne użytkowanie salin przez kościół na Pomorzu sięgać mogło pierwszych prób zaprowadzenia tam chrześcijaństwa, tym bardziej że górnictwo i solewarstwo za Chrobrego było wysoko rozwinięte⁵²), stanowiły więc poważne źródło dochodów monarchy i początkami swymi sięgały czasów przedpaństwowych⁵³). Wzmianka Długosza podana pod rokiem 1025 wskazuje na to, że Chrobry nadawał kościołowi dochody z kopalń metali, a także i z salin, zwalniając je od świadczeń i służebności⁵⁴). Chyba też Chrobry obdarzył swego pierwszego biskupa pomorskiego salinami w Kołobrzegu lub dochodami z nich. Za tym przemawia bulla papieska dotycząca uposażenia ufundowanego ponownie biskupstwa pomorskiego (1140). Wśród różnych źródeł dochodu ona pierwsza wymienia nadanie biskupowi warzelnii „tugurium salis“ w Kołobrzegu.

Z solnego regale wynikało obciążenie poszczególnych warzelnii daninami i służebnościami na rzecz księcia. Dokument nadający „unum tugurium“ klasztorowi trzebnickiemu (r. 1214) wyraźnie podaje o zwolnieniu go „ab omni exactione et servitio“, a przy tym zaznacza, że do tych świadczeń są zobowiązane inne warzelnie. Nie wiadomo jednak, jakiego rodzaju one były pod względem formy i treści. Prawdopodobnie saliny uiszczają na rzecz księcia daniny w naturze i ponosiły nadto jakieś świadczenia publiczne. Książę traktował saliny na równi z innymi kopalinami. Ich eksploatacja należała do niego. Odbywała się ona pod kontrolą jego urzędników. W Polsce w tej roli występują mincerze w XIII w. Do ich funkcji też należała sprzedaż soli.

Daniny pobierano w naturze, zależnie od ilości wyprodukowanej soli w każdej warzelnii. Z pewnym prawdopodobieństwem przyjąć można, że starosłowińska danina w soli kryje się w wyrazie „precep“ (?), użytym

⁵²) P. Dąbkowski, Prywatne prawo polskie, t. II, s. 208, Lwów, 1911.

⁵³) W. Bogusławski, Słowińszczyzna Zachodnia, t. II, s. 564, (początek solewarstwa kołobrzeskiego sięga w głęboką starożytność). — F. Skibiński, Eksploat. soli, Przegl. Hist., t. 29, s. 310: „saliny w K. rozwinęły się w epoce karolińskiej“. — H. Riemann, tamże, s. 115: „die Bewohner Colbergs die reichen Schatzhäuser der Natur schon in uralter Zeit ausgeübt haben“.

⁵⁴) Długosz, Omnia Opera, t. I, c. II, r. 1025: „... tam praesentium quam futurorum apparentium, scil. ... salis“.

w dokumencie księżny Mirosławy i jej syna Barnima I (1229)⁵⁵. Zwalnia on warzelnie należące do klasztoru w Żukowie od należnych danin, a wśród nich wymieniony „precep“ być może jest bliżej nie znaną pod względem wymiaru daniną solną. Z tym domysłem wystąpił K. Śląski⁵⁶). Pobieranie „precepu“ mogło wchodzić do zakresu funkcji mincerza kołobrzeskiego. W tej sprawie wzór polski mógł znaleźć naśladownictwo na Pomorzu. Na to wskazuje używanie tam przez pewien czas polskich denarów. Mógł też mincerz wykonywać nadzór nad salinami. Ze strony administracji książęcej nadzór ten nie był potrzebny tylko wówczas, gdy książę zwalniał obdarzone salinami instytucje kościelne od wszelkich świadczeń należnych mu z warzelni.

Zakres tych nadań zależał od dobrej woli księcia. Przez darowiznę książę odstępował swe prawa do eksploataowania źródeł solnych, ale zastrzegał przy tym sobie pobieranie pewnej daniny rocznej w naturze od poszczególnych panwi. Wysokości jej nie stwierdza się w żadnym z dyplomów dotyczących warzelni klasztornych. Jedynie przywilej lokacyjny Kołobrzegu ustanawia je w zależności od wymiaru panwi. Eksploatujący warzelnię mieszczanin miał uiszczać księciu daninę od małej panwi w ilości 4 beczek soli rocznie, a od wielkiej ośmiu. Przypuszczać należy, że danina w naturze jest dawnego pochodzenia. Pobierano ją od tych samych jednostek produkcji, jakimi były u dawnych Słowian trzany lub czereny. Widzimy to również w Kołobrzegu. Książę jeszcze w XIII wieku zachował ingerencję w sprawy gospodarki na salinach i mógł ją regulować na podstawie swego regale w odniesieniu i do warzelni, i poszczególnych panwi.

W Europie zachodniej daniny z salin tak samo były regulowane w naturze od panwi. Różny ich wymiar, zmienność produkcji i cen na sól doprowadzały do nieporozumień i sporów, regulowanych ujednostajnieniem świadczeń i wymiaru danin w różnych ośrodkach cesarstwa⁵⁷).

W podanym zestawieniu salin widzimy różnice w posiadaniu warzelni przez poszczególne klasztory. Przeważnie otrzymują one po jednej warzelni. Wyjątek stanowią klasztory: uznamski i białobukowski, mający po dwie warzelnie, i to z największą ilością panwi (6 i 8). Inne natomiast warzelnie klasztorne miały po dwie lub być może po jednej panwi. Zresztą nie zawsze o tym znajdują się wzmianki w dyplomach.

Po jednej też warzelni mieli biskup pomorski, a być może i kanonicy kołobrzescy. Nie były one wolne od świadczeń na rzecz księcia. Za tym przemawia dokument Barnima I z r. 1251 nadający indywidualne zwolnienie warzelni posiadanej przez kanonika Gerarda od wszelkich opłat

⁵⁵) CPD, nr 401: „Tuguria quoque que spectant ad cenobium monialium predictarum, ab omni exactione libere esse volumus, sive a castellano, a precep, et a familia ducis et ab omni controversia“.

⁵⁶) Tamże, s. 36.

⁵⁷) Fr. Skibiński, Eksploatacja soli i gospodarka solna we wczesnym średniowieczu polskim, Przgl. Histor., t. 29, s. 311, Warszawa, 1930—1931.

i danin, jak podaje tekst dokumentu⁵⁸). Takie samo zwolnienie otrzymuje inny kanonik, Gunther, w r. 1249⁵⁹), z tym jednak uzupełnieniem, że książę bierze w obronę ludzi w warzelni pracujących i nakazuje, aby byli wolni od wszelkich nagabywań przez kogokolwiek bądź.

Kapituła kołobrzaska powstała pod koniec XII wieku, prawie równocześnie z kamieńską. Do tego też czasu należy odnieść nadanie jej salin.

Z wyjątkiem klasztorów: bukowskiego, mogileńskiego i oliwskiego, obdarzonych salinami po lokacji Kołobrzegu, czyli po roku 1255, wszystkie inne instytucje kościelne otrzymały je znacznie wcześniej w ciągu XII w. lub na początku XIII w. Uposażenie kanoników w warzelnie w porównaniu z klasztorami było bardzo hojne. Trzeba wziąć pod uwagę, że klasztory miały większy nieraz zespół mnichów lub mniszek oraz liczną ludność w swoich posiadłościach. Tymczasem kanonicy posiadali razem zaledwie kilka wsi. Warzelnie klasztorne przeznaczone były nie tylko na zaspokojenie potrzeb mnichów i mniszek, lecz i ludności ich wsi.

Z ogólnej liczby źródłowo stwierdzonych 22 warzelni kanonicy kołobrzescy mieli osiem, biskup jedną, a do 11 klasztorów należało 13 warzeln. Nie wszystkie nadania dotyczyły gotowych, już funkcjonujących warzeln. Niektóre immunitety przyznawały tylko prawo na urządzenie warzeln, z czym z pewnością jako źródłem dochodowym nie zwlekano. Tym bardziej że nadanie „locum salsuginis“ (miejsca solankowego) niekoniecznie ma oznaczać tylko przyszłą warzelnię. Przykład klasztoru uznamskiego, jak widać z zestawienia załączonych tekstów nadań, wykazuje, że pierwotna danina solna „*census salis*“ z r. 1159 została uzupełniona przez nadanie mu prawa eksploatacji dwóch warzeln o 4 panwiach (r. 1168). Dyplom zaś potwierdzający (z r. 1257) stan posiadania klasztoru wymienia sześć panwi zamiast czterech, które mnisi tego klasztoru posiadali już poprzednio „*prout a nostris predecessores libere possederunt*“. Sądzić należy, że w międzyczasie od r. 1159 do 1168 klasztor urządził dwie szopy warzelniane z czterema, a później już sześcioma czynnymi panwiami. Taki stan posiadania wymienia dokument z r. 1257 (zob. zestawienie). Wyraz „locum salsuginis“ w dokumencie z r. 1257 użyty jest w znaczeniu ogólnym. Określa on miejsca czynnych salin i nie oznacza nadania źródła (już posiadanego poprzednio) dla jego przyszłej eksploatacji.

⁵⁸) CPD, nr 455: „*Tugurium salis in monte Cholberch, in quo sex sartagine locum habent, domini Gerardi canonici Colbergensis prebende pertinens, situm apud fluvium iuxta tugurium domini episcopi Caminensis, ab omni exactione et vexatione dimissimus liberum... omnem libertatem a predecessoribus nostris traditam nostrae firmitatis munime roboramus*“.

⁵⁹) Tamże, nr 409: „...*quod tugurium salis in monte Colbergh, pertinens prebende domini Guntheri canonici Colbergensis... ab omni exactione dimissimus liberum... homines etiam laborantes in predicto tugurio non permittant ab aliquo molestari*“.

Tak samo męski klasztor w Białymbuku otrzymane prawo na założenie 6 panwi w r. 1170 wykorzystał i urządził je wkrótce po nadaniu. Ten stan rzeczy książę potwierdza jako „locum ad sex sartagine“ w r. 1208, używając wyrazu „contulimus“ zamiast poprzedniego „concedimus ponere“.

Dyplomy nadawcze zwykle oznaczają położenie warzelnii. Z nich 12 znajdowało się „in mons salis“, która w stosunku do grodu była położona „juxta castrum“, czyli w pobliżu i na północ od grodu. Inne rozmieszczały się bliżej, jak na to wskazują określenia „in Colberge“, lub też „prope Porzan“ (przy Prośnicy), lub „apud Colberge“, lub też „in sal-sugine“. Ogólnie biorąc, teren solanek koncentrował się dookoła „Solnej Góry“, sięgając na oba brzegi Prośnicy, poza obszarem właściwego grodu, głównie przy ujściu do niej Rowu Drzewnego, gdzie po lokacji powstał dzisiejszy Kołobrzeg. Nazwa „Słonej Góry“ odnosi się nie do jakiejś góry, lecz do niskiego wzniesienia gubiącego się w terenie po obu brzegach Prośnicy. Kościół św. Mikołaja po przeniesieniu ze starego miejsca zbudowano na „mons salis“ przy prawym brzegu rzeki w nowym Kołobrzegu (1276). Na jego miejscu zbudowano nową kolegiatę (Stoe-
wer, s. 117).

W kilku dokumentach nadawczych klasztorów: uznamskiego, białobukowskiego — męskiego i żeńskiego, droguńskiego i bukowskiego wymienione w nich „tuguria“ oznaczają warzelnie, inaczej szopy drewniane, mieszczące od dwóch do sześć „sartagine“, czyli panwi. Warzelnie na Pomorzu znane były pod nazwą „checzy“. W innych ziemiach polskich nazywano je wieżami lub domami. Naczynia zaś, w których warzono solankę, nazywano różnie: czerenami, czranami, trzanami, patelniami, brytwankami i kotłami⁶⁰⁾.

⁶⁰⁾ Słownik języka polskiego, t. I, s. 266: czerin, czerun, czeren, czran — płaska panew, albo kocioł do warzenia soli, s. 397 — ilość soli zawartej w takim kotle naz. czop albo war. — Według wywodów St. Ciszewskiego używanie „czranu“ sięga czasów, w których dominowała sól jako jednostka płatnicza w postaci zlepków wysuszonej i uformowanej soli w krążki, grudki lub słupki, zw. kruszami lub tołpami. Na przełomie XII w. czeren wyszedł z użycia. Jego miejsce zastąpiła panew, większa prawdopodobnie od czerenu, a zamiast krusz w panwiach produkowano sól sypką, mialką, sprzedawaną na miarę lub wagę i przewożoną w beczkach, zob. „Wisła“, t. XXI, z. I, s. 17—18, 38—44, 49, 57; Warszawa, 1922. Po dziś dzień mieszkańcy wybrzeża Morza Białego, tak samo jak w średniowieczu, warzą sól w czerenach, ib., s. 14. Przy czym na wywarzenie 16 kg soli spalają około 8 m³ drzewa. W salinach czerwonoruskich (Przemysł) z jednej panwi otrzymywano niekiedy 3—3¼ kłody soli, czyli przeszło 12 korcy, jeżeli solanka była żyzna. Jeden war zużywał od 3 do 6 wielkich wozów drzewa. W ciągu dnia można było wykonać 8—10 warów w jednym czerenie, a w panwi prawdopodobnie 6—8 warów, czyli dzienna produkcja w przybliżeniu wynosić mogła do 100 korcy, co stanowi przeszło 16 beczek, jeżeli przyjąć za podstawę obliczeń dane St. Ciszewskiego (ib. s. 18).

Źródła pomorskie nie przekazały ich nazwy słowiańskiej. Czeren lub panew były głównym narzędziem wywarzania soli, stanowiły przy tym jednostkę produkcyjną. Według niej obliczano produkcję i daniny solne. Rozróżniano wielkie i małe panwie, ale nie wiadomo, na czym polegała ich różnica i jaka była ich pojemność. Wyższy stopień organizacyjny miały warzelnie o większej ich liczbie. Z zestawienia nadań widać, że właśnie takie warzelnie były w posiadaniu najhojniej uposażonych klasztorów. Do takich należą warzelnie obu klasztorów w Białymbuku. Z nich męski miał sześć panwi w jednej lub dwóch warzelniach, a żeński osiem mieszczących się w dwóch szopach. Wraz ze wspomnianą warzelnią kanonika Gerarda mającą sześć panwi i warzelnią klasztoru uznamskiego również o sześciu panwiach — wszystkie te 26 panwi były zorganizowane na stopniu najwyższym z punktu widzenia produkcji, a przez to i dochodowości.

W ogólnej liczbie 22 warzelnii kołobrzeskich znaczna ich część nie sięgała tego poziomu. Przyjmujemy, że przeciętnie na każdą warzelnię przypadało po 3½ panwi, co w ogólnej liczbie daje około 80 panwi w salinach kołobrzeskich. Wiążąca się z tą liczbą próba określenia ogólnej produkcji soli wszystkich warzelnii nie dała wiarogodnych wyników. Nie można bowiem obliczeń oprzeć na żadnych pewnych danych. Jeżeli stwierdzono istnienie 22 warzelnii w ciągu XII i XIII wieków, to nie ma jednak pewności, czy wszystkie były czynne. Jeżeli zaś wiadoma jest danina książęca uiszczana z każdej panwi, to jednak nie wiadomo, jaką część produkcji z jednej panwi ona stanowiła.

W dyplomie lokacyjnym Kołobrzegu ustanowiona danina w beczkach soli pod nazwą „pondera salis“ ma charakter stały i nie może być zmieniona: „hic census a nobis seu ab advocatis nostris numquam minui poterit vel augeri“. To zastrzeżenie księcia co do niezmienności daniny solnej przy eksploatacji salin przez mieszczan wydaje się być zarządzeniem regulującym stosunki poprzednio nie uporządkowane. Widocznie często one ulegały zmianom pod wpływem samowolnego postępowania urzędników księcia i wywoływały jakieś zamieszania. Urzędnicy działać mogli nie zawsze na korzyść skarbu książęcego. Przytoczona norma daniny nie daje jednak podstawy do ustanowienia ilości wyparzanej soli rocznie z każdej panwi. Również taka sama trudność powstaje przy innej próbie obliczenia ogólnej produkcji soli w XIII w., gdy się bierze pod uwagę dzierżawy daniny uiszczane klasztorom i kanonikom przez dzierżawców kołobrzeskich (po lokacji). Warzelnie wówczas zaczęły przechodzić w ręce kolonistów. Instytucje kościelne przestawały nimi gospodarować na własny rachunek. Dzierżawne opłaty pobierane przez nich z jednej warzelnii były bardzo różne, wahały się od 24 do 80 beczek soli rocznie⁶¹). W porównaniu z daninami pobieranymi przez księcia dzierżawy te wy-

⁶¹) Pom. Urk. II, nr 645, r. 1257 (80 beczek soli); ib. nr 673, nr 1260 (48 beczek); ib., nr 674, r. 1260 (24 beczki); ib., nr 675, r. 1260 (24 beczki); ib., nr 703, r. 1261 (24 beczki); ib., nr 800, r. 1266 (1 łaszt soli).

dają się zbyt wysokie. Wynikać to mogło przede wszystkim ze zwolnień warzelni duchownych od wszelkiej ingerencji księcia. Umożliwiało to podniesienie warunków dzierżawy. Zresztą warzelnie kanoników były lepiej pod względem technicznym urządzone, zatrudniały większą ilość ludzi i miały więcej panwi. Również i z tych warunków nie można ustalić, którą część produkcji stanowiła dzierżawa roczna.

Z punktu widzenia technicznego produkcja soli odbywała się bardzo prosto. W tym celu budowano nad źródłami solnymi drewniane szopy, w których mieściło się po kilka płaskich czerenów nad ogniskami w jednej checzy. Interesującym i wyjątkowym przyczynkiem wyjaśniającym urządzenie warzelni jest dokument Barnima I z r. 1265. Książę zatwierdza w nim poprzednie testamentarne nadanie Warcisława III, który powodowany motywami religijnymi, „pro peccatis nostris“, nadaje klasztorowi w Bukowie „quicquid (in) Colberg liberrimi salsuginis est“ (1264)⁶²). Barnim I, rozwijając w następnym dyplomie jego treść, ściślej określa uprawnienia opata i klasztoru⁶³). Mogą oni dowolnie korzystać z urządzonej warzelni, mającej cztery panwie („thugurium iam constructum et quatuor sartagine in eo“). W razie jednak gdyby nie chcieli jej użytkować, wolno im nowe źródło ująć w basen o rozmiarze 12 stóp szerokości i tyleż długości. W takim wypadku mieliby otrzymać nową szopę warzelnianą również tylko o czterech panwiach („non dedit eis nisi quatuor sartagine et unum thugurium donavit“). Solanki zaś mogli czerpać tylko tyle, ile potrzeba było dla funkcjonowania tych czterech czerenów, nie więcej („de quo tantum salsuginis hauriant, quantum praedictis quatuor sartaginibus sufficiat et non ultra“). W tym zastrzeżeniu występuje wyraźna tendencja utrzymania i dostosowania produkcji do wyznaczonych immunitetem granic. Niewątpliwie musiała istnieć kontrola eksploatacji solanek, ażeby korzystający z nich nie rozszerzali bezprawnie ram swoich uprawnień kosztem dochodów skarbu księcia. Saliny kołobrzeskie przed ich rozdaniem instytucjom kościelnym dostarczały książętom znacznych dochodów jako najważniejszy ośrodek dobywania soli na znacznym obszarze przymorskim. Z tego względu książęta przez pewien czas dbali o ich utrzymaniu w swoich rękach. Nawet przy podziałach dynastycznych na dwie gałęzie (od r. 1153—1182, 1214—1264) każda rezerwowała sobie prawa współwłasności salin, a stąd zachowania równych współrzędów w Kołobrzegu. Książęta je wykonywali przez swoich kasztelanów w ciągu drugiej połowy XII i pierwszej XIII wieku, kiedy widzimy dwóch obok siebie urzędujących w nim kasztelanów⁶⁴).

⁶²) Pom. Urk., II, nr 764, r. 1264.

⁶³) Ib. nr 772, r. 1265.

⁶⁴) CPD, nr 37, r. 1175: „Bars castellanus de Cholbergh, Thworis secundus castellanus“; ib. nr 165, r. 1227: „Dobizlaus et Tsirnech castellani in Cholberg“; ib. nr 491, r. 1253: „Borcho castellanus Colbergensis“ (ostatni kasztelan). P. U., II, nr 1044, r. 1276: „quando Cazymarus et Borco milites borhravii erant in castro Colberg“.

Hojne rozdawanie warzelń przez książąt pomorskich instytucjom kościelnym spowodowało przejście wszystkich obiektów solnego regale do rąk kościoła w połowie XIII w. Mimo to jednak kasztelani i inni urzędnicy książęcy nadal wglądali w ich funkcje, jak na to wskazuje dokument z r. 1264, nadający ostatnie źródło klasztorowi bukowskiemu. Tego wymagały pobierane świadectwa z warzelń.

Od czasów starosłowiańskich aż po kolonizację niemiecką produkcja soli w Kołobrzegu odbywała się głównie siłami i zasobami lokalnymi. Być może brali w niej udział nieliczni specjaliści obcy, ale o tym nie ma żadnych świadectw źródłowych. Czynności salin wymagały zatrudnienia licznych roboczych rąk nie tylko przy panwiach, ale również przy wyrębie i spławie drzewa z początku z pobliskich okolic, a potem w miarę rozszerzania wyrębów z sąsiednich i odleglejszych lasów⁶⁵). Przy dowożeniu drzewa do szop warzelnianych, ich budowie, ogrzewaniu solanki, a także przy transporcie soli wozami i okrętami pracować musiała duża liczba ludzi i koncentrować swe zajęcia przy Kołobrzegu. Wyrabianiem i utrzymaniem panwi w porządku zajmowała się osobna grupa rzemieślników, zwana panewnikami, zamieszkująca osobną ulicę w późniejszym nowym Kołobrzegu. Pracownicy salin przed lokacją mieszkali na podgrodzium lub w Ujściu opodal salin, z którego potem powstało przedmieście Münde. Na lewym brzegu Prośnicy położona Solna Góra nie była wówczas zamieszkała ze względu na niebezpieczeństwo pożarów. Widocznie zdarzały się one często w salinach, jak o tym świadczą wzmianki w dokumentach umownych o dzierżawę, mimo zabezpieczenia ich ścian darnem.

b) *Mostowe, mennica, karczmy i targi*

Pracujący w warzelniach przychodzili do pracy przez most kołobrzeski z prawego na lewy brzeg Prośnicy. Podlegali oni opłacie mostowego w wysokości jednego denara⁶⁶). Sądzić należy, że byli oni ludźmi wolnymi. W przeciwnym bowiem razie, jak się wydaje, nie podlegaliby tej opłacie. Opłata mostowa od nich pobierana pozwala sądzić, że eksploatacja salin już wówczas przynajmniej częściowo znajdowała się w prywatnym użytkowaniu, zatrudniając stałych najemnych pracowników zawodowych.

Handel solą skupiał się nie tylko na podgrodzium, ale również i przy samych warzelniach, gdzie odbywało się ładowanie na wozy i okręty,

⁶⁵) Zob. przyp. 56 oraz mapkę K. Ślaskiego w *Dziejach ziemi kołobrzeskiej*, wykazuje ona znaczne zalesienie okolic Kołobrzegu w XIII w. oraz późniejsze ich wyniszczenie.

⁶⁶) CPD, nr 24, r. 1159: „... theloneum de ponte, scilicet de onoquoque curru, qui transit per eum duo denarii poloniensis monete et panis... de unoquoque viro ibidem sal coquente et eundem pontem transuente denarius cromatorum“. Co oznacza „cromatorum“, nie jest wyjaśnione. H. Hoogeweg, *Die Stifter u. Klöster d. pr. Pommern*, II, s. 264, Szczecin 1925.

zwłaszcza przy handlu hurtownym. Kupcy przybywający po sól płacili mostowe od wozów. Jeżeli w różnych ziemiach polskich opłaty od transportów soli pobierano zwykle w naturze (solą) ze względu na odczuwany jej brak, to w Kołobrzegu taki rodzaj poboru nie miał sensu i egzekwowano go w monecie.

Kołobrzeskie „*theloneum de ponte*“ jest najstarszym cłem mostowym w Polsce⁶⁷). Świadczy o tym nie tylko data dokumentu (1159), ale również sposób jego uiszczania. Od każdego wozu płacono 2 denary polskie i bochenek chleba. Jest to forma opłaty świadcząca o przekształcaniu się myta pobieranego w naturze od jednostki przewozowej na opłatę pieniężną. Obie formy opłaty w tym przypadku tworzą cło o charakterze złożonym. Bochenek chleba jest niewątpliwie poborem starszego, jak się wydaje, pochodzenia, a opłata denarowa późniejszego. Wskazuje ona przy tym dobitnie na swe polskie pochodzenie, oraz na ożywione stosunki handlowe z Polską i jej wpływ na rozwój gospodarki pieniężnej na Pomorzu. Co prawda Pomorze szybko usamodzielniało się pod tym względem i wprowadziło w obieg własną monetę. Już w dyplomie biskupim z roku 1178, poświęconym przez Bogusława I, Kazimierza I i pięciu kasztelanów pomorskich⁶⁸), nie spotykamy wzmianki o polskich denarach. Świadczy to o prawdopodobnym powstaniu w międzyczasie (1159—1178) własnej mennicy w Kołobrzegu, a równocześnie udział wyłącznie dostojników słowiańskich w tym akcie oznacza, że dworskie otoczenie książąt nie miało jeszcze dopływu obcego etnicznie elementu świeckiego.

O istnieniu mennicy kołobrzeskiej wnioskować można z dyplomu r. 1229, który nakłada na nią daninę na rzecz klasztoru w Żukowie w wysokości dziesięciu grzywien rocznie. Źródłem tego poboru mogła być tylko mennica⁶⁹).

Jej czynność w pełni potwierdza się w dyplomie z r. 1289, kiedy moneta kołobrzaska wyraźnie występuje jako pieniądz obiegowy przy uiszczaniu wypłaty Przybysławowi, panu na Białogardzie, przez klasztor droguński w kwocie „centum marcas denariorum monete Colbergensis“⁷⁰). Inne też zobowiązania obliczają się w monecie kołobrzeskiej (r. 1292 i 1299), czyli jej użycie stało się powszechnym na Pomorzu w XIII w.

Inne źródła dochodów zależnych od funkcjonowania salin stanowią opłaty płynące ze spławu drzewa, pobierane w Kołobrzegu. Jest to „cen-

⁶⁷) St. Weymann, Cła i drogi hadlowe w Polsce piastowskiej, s. 42, Poznań 1938.

⁶⁸) Ib. nr 26, r. 1168 (1178): „Domino Warcizlavd castellano de Stetin, Zawist castellano caminensi, Wenzelavo castellano iuliensi, Gustizlavo castellano uznamiensi, Dirscone castellano diminensi“.

⁶⁹) CPD, nr 401, nr 1230/33, tamże przyp. 8, s. 820. „in Colberg decem marcas denariorum dedimus plenarie accipiendas quovis anno“.

⁷⁰) Pom. Urk., nr 1504, r. 1289.

sus lignum". Od czasów Racibora połowę jego pobierał klasztor uznamski (1159). Nie wydaje się prawdopodobnym, ażeby pobierano go wyłącznie w naturze. Mogła to być po części opłata pieniężna. Nie znamy jej wysokości ani jednostki spławnej, od której pobierano. Milczenie źródła nie pozwala na snucie domysłów. Jedno jest tylko wyraźne, że dochody z tego źródła musiały być poważniejsze, jeżeli połowę ich otrzymał ulubiony klasztor Racibora.

Znaczne dochody pieniężne uzyskali książęta z karczem, które były nie tylko miejscem handlu różnymi towarami, wyrabiania i szynkowania miodu, ale też składnicą towarów i poboru ceł.

Taryfa rugijska z r. 1224 jest przykładem wyjaśniającym handlową rolę karczmy. Rozróżnia ona kupców Lubeki, przybywających na okrętach z towarami w celach handlowych i korzystających z karczmy, od eksportujących śledzi: „Item de navi seu magna seu parva... dictionum burgensium ad partes nostras aplicantium et tabernas non facientium sed allec educientium datur punt salis ad theloneum“⁷¹). Zwrot „tabernas non facientium“ użyty jest w tym znaczeniu, że kupcy przybijający do portu bez zamiaru sprzedaży lub nabycia towarów, ale dla połowu lub nabycia śledzi, nie mieli potrzeby korzystania z karczmy. Karczma portowa była widocznie instytucją związaną najściślej z handlowymi funkcjami portu. W nim odbywał się permanentny handel i znaczenie karczmy dla jego obrotów było duże. Była ona swego rodzaju instytucją, co do której można zaryzykować powiedzenie, że spełniała częściowo zarodowe funkcje przyszłego przedsiębiorstwa maklerskiego. Dochodowość karczmy wynikała z jej organicznego związku z targiem. Na to już zwrócili uwagę K. Tymieniecki i R. Grodecki. Ten związek musiał mieć szczególniejsze znaczenie w handlu portowym, gdzie obroty były znacznie większe od targów lądowych na tle łatwiejszej i żywszej wymiany z krajami bardziej zaawansowanymi w stosunkach pieniężnych. Karczmy w portach były wielkimi ogniskami pieniężnymi. Nic więc dziwnego, że biskup kamieński otrzymał karczmę i targ w Kamieniu, Kołobrzegu, Szczecinie i Wolinie⁷²).

Przykłady z innych ziem polskich stwierdzają takie samo powiązanie targu z karczmą. Władysław opolski darował klasztorowi orłowskiemu pod Cieszynem jedyną na Śląsku salinę w Dąbrowie oraz karczmę do sprzedaży w niej soli⁷³). Inne nadania na rzecz klasztorów wykazują to samo. Wymieniane zwykle obok siebie targ i karczma stanowią bowiem

⁷¹) Fabricius, Urkunden f. Geschichte des Fürstenthums Rügen, B. II, s. 10, nr XVII, Berlin 1859.

⁷²) Pom. Urk. t. I, nr 30: „Colberg cum.. foro et taberna.. Stetin et Chamín cum taberna et foro.. Willin cum foro et taberna“.

⁷³) Cod. Dipl. Sil., Regesten, nr 1309, r. 1268: „Sal per totam cum Dąbrowa.. ad salem tabernam totaliter..“ cyt. F. Skibińskiego, Handel solny, Księga pamiątkowa ku czci M. Handelsmana, s. 453, Warszawa, 1929.

jedną kategorię uposażenia pieniężnego. Klasztor uznamski otrzymuje w ziemi chockowskiej „forum et taberna“, w ziemi groświńskiej „in foro eiusdem provincie taberna“ (1159), w Uznamiu zaś pobiera dziesięć grzywien z karczmy i cło targowe (1178)⁷⁴.

Handlowy charakter karczmy decydował o jej powstawaniu nie tylko przy targach, ale również nieraz przy mostach, przeprawach lub przewozach, gdzie zwykle powstawało skupienie ruchu lądowego i wodnego, a przy nim powstawała potrzeba odpoczynku i posiłku⁷⁵.

Barnim I, potwierdzając akt kupna, wymienia karczmę i przewóz jako łączny obiekt posiadania⁷⁶.

W Kołobrzegu funkcjonowały dwie karczmy wymienione pod r. 1159. Jedna znajdowała się przed grodem („ante ipsum castrum“), druga przed mostem („ante ipsum pontem“). Z tego określenia wynika, że pierwsza była położona na prawym brzegu Prośnicy. Położenia drugiej nie da się zlokalizować. Nie wiadomo, na którym znajdowała się brzegu, ale chyba tuż przy moście prowadzącym do salin, przy którym pobierano mostowe. Lewy brzeg jako miejsce jej położenia wydaje się być najodpowiedniejsze ze względu na saliny, pracujących w nich ludzi i większą sposobność ładowania soli na okręty. Nie ulega wątpliwości, że obie karczmy na równi zajmowały się sprzedażą soli w bardzo szerokich granicach, na co wpływała obfitość produkcji i dogodność transportu morzem i lądem do pobliskich ujść Odry i Wisły.

Karczma prawobrzeżna była zamożniejsza, a być może nawet starsza. Należy do Bogusława I. Z niej pobiera kl. uznamski sześć grzywien daniny rocznej (1178). W rok później nastąpił jej rozdział na obie karczmy po trzy grzywiny (1179)⁷⁷. Prawobrzeżna, czyli przygodowa, w dyplomie biskupim potwierdzającym uposażenie tego klasztoru nazwana jest karczmą Bogusława, a druga Kazimierza. Z pewnością biskup był dobrze poinformowany o tym podziale (który przebiegał po linii koryta Prośnicy, jeżeli przynależność karczem imiennie określał). Książęta hojnie obdarowali kościół daninami z karczem kołobrzeskich:

⁷⁴) D r e g e r, Cod. Dipl. I, nr III. Pom. Urk. I, nr 74, r. 1178: „Ante castrum Uznam decem marce de taberna annuatim et theloneum forense“. Porównaj ib. I, nr 90, r. 1182: „villa Brod cum foro taberna“. Kod. Mpol., II, nr 419, r. 1242: „cum foro libero et tabernis“ Cod. d. Pol. III, 43, r. 1270: „forum circa claustrum cum quinque tabernis“. P e r l b a c h, nr 314, r. 1280: Mszczuj II nadaje kl. z Łądu wsie pod Gdańskiem „cum foro et tabernis“. Ib. nr 162, r. 1255: Sambor II nadaje kl. z Łekna „forum celebretur et monetam propriam cum taberna habeant“. Ib. nr 186, r. 1260: Świętopełk II nadaje kl. z Żukowa „ad lumen ecclesie liberum forum cum tabernis“.

⁷⁵) Dą b k o w s k i P., Przewóz wodny, s. 7, Kraków, 1914 i zob. Kod. d. Pol., III, nr 69, s. 110, r. 1275: „cum foro et taberna et transitu navali“ w Opatówku.

⁷⁶) Pom. Urk. II, nr 916, r. 1278.

⁷⁷) Pom. Urk. I, nr 79, r. 1179.

1. kl. uznamski z karczmy przed grodem otrzymywał rocznie	6 grz.	(1178) ⁷⁸⁾
2. biskupstwo pomorskie	10 „	(1186) ⁷⁹⁾
3. kl. w Kolebaczu	5 „	(1183) ⁸⁰⁾
4. kl. w Słupie n. Pianą	5 „	(1183) ⁸¹⁾
5. kl. w Białymbuku	20 „	(1208) ⁸²⁾

Razem roczne świadczenia wynosiły z obu karczem 41 grzywien, gdyż 5 grz. z klasztoru w Kolebaczu zostały przeniesione na kl. w Słupi⁸³⁾. Są one najwyższe w porównaniu z innymi grodami Pomorza. Jedynie gdańskie karczmy mają prawie równe pod tym względem obciążenie (40 grzywien)⁸⁴⁾. Uznam ze swej karczmy uiszcza swemu klasztorowi 10 grz.⁸⁵⁾. Klasztor w Słupie otrzymywał z karczmy w Dyminie 12, a z chockowskiej 6 grzywien rocznie⁸⁶⁾.

Zastanawiający jest brak jakichkolwiek danych o targu kołobrzeskim u żywociarzy biskupa Ottona. Wymieniają oni miejsca i ilość targów tygodniowych (jeden lub dwa) w Szczecinie lub Wolinie, na które schodziły się tłumy okolicznej ludności. Milczenie żywociarzy o targu kołobrzeskim jest tym dziwniejsze, że zwykle targi najwcześniej i najlepiej się rozwijały tam, gdzie powstawała produkcja przemysłowa. Kołobrzeg właśnie pod tym względem miał doskonałe warunki. Działalność salin od najdawniejszych czasów musiała przyciągać ludność bliższych i dalszych okolic na targ kołobrzeski. Odbывał się on z pewnością regularnie co tydzień jak w wielu innych grodach.

Z wyjątkiem biskupa kamieńskiego żadne inne instytucje kościelne nie otrzymały uposażenia z targu kołobrzeskiego. Książęta zachowywali w swoich rękach dochody z targowego, dopuszczając do nich jedynie biskupa (1140). Tym się tłumaczy brak o nich danych w pomorskich immunitetach ekonomicznych.

Mimo silnie rozwiniętego handlu morskiego nie ma danych źródłowych umożliwiających uchwycenie wymiaru ceł morskich w Kołobrzegu ani od towarów, ani od okrętów. Z czasów przedlokacyjnych znana jest jedynie wzmianka o obniżce cła w Kołobrzegu, przyznanej kupcom szcze-

⁷⁸⁾ Ib. I, nr 74: Biskup kamieński potwierdza nadanie Racibora, Bogusława I, i Kazimierza I kl. w Uznamiu: „et ante ipsum castrum sex marce de taberna“.

⁷⁹⁾ Ib., nr 102: Bogusław I nadaje „X marce in Colberch de taberna nostra“.

⁸⁰⁾ CPD, nr 53: przeniesienie 5 grzywien z kl. w Kolebaczu na kl. w Słupi.

⁸¹⁾ Ib., nr 52: „In Cholberch villa Ruzowe et in taberna eiusdem castri quinque marce“ — nadaje Bogusław I kl. w Słupie n. Pianą.

⁸²⁾ Pom. Urk. I, nr 146. Bogusław II i Kazimierz II nadają: „viginti marcas nummorum in C-e de taberna annuatim“.

⁸³⁾ K. Tymieniecki, Podgrodzia, Sl. Occid. II, s. 97: K. Śląski, tamże s. 302, 45.

⁸⁴⁾ Perlbach, nr 26, r. 1224 (kl. w Żukowie nr 54, r. 1236, 5 szkocjów kościołowi św. Wojciecha).

⁸⁵⁾ Pom. Urk. t. I, nr 74, r. 1178.

⁸⁶⁾ Ib., nr 234, r. 1226.

cińskim w czasie przeniesienia Szczecina z prawa słowiańskiego na niemieckie (1243)⁸⁷). Barnim I, zwalniając kupców szczecińskich w przywileju lokacyjnym w swoim księstwie, zachowuje jednak je w Kołobrzegu w połowicznym wymiarze. Książę widocznie nie chciał stracić zupełnie tak ważnej pozycji dochodowej, jaką były cła morskie i lądowe w Kołobrzegu. Wskazuje to na znaczny handel między nim a ujściem Odry. Przez Szczecin przechodził wodny szlak solny. Kupcy jego byli zainteresowani w odbieraniu towaru tego w Kołobrzegu, co ułatwiała wspomniana zniżka ceł. Za to nie znane są jakiegokolwiek nadania kościołowi dochodów z ceł okrętowych. Kołobrzeg pod tym względem różni się od portowych grodów Uznamia i Widuchowy, o których wiadomo, że cło okrętowe „de navi“ było w nich pobierane na uposażenie uznamskiego klasztoru⁸⁸). Być może książęta pomorscy uważali nadania z salin przyznane instytucjom kościelnym za wystarczające i bronili się przed rozszerzeniem immunitetu na tak ważne ich źródło dochodów, jakim były cła portowe.

c) *Handel morski i żegluga*

Kołobrzeg był ożywionym punktem handlowym w X—XII w. Jego kariera handlowa według stwierdzonych w jego najbliższej okolicy zabytków, głównie monet arabskich i bizantyjskich, zaczęła się znacznie wcześniej. Handel fryzyjski czynny w VIII—IX w., a także arabski nieco późniejszy i dłużej trwający (VIII—XI) docierały do Skandynawii i wysp duńskich. Był to okres wznowienia wymiany między Wschodem i Zachodem po wędrówce ludów. W jego orbicie przy pośrednictwie Wikingów znalazło się wybrzeże Słowian zachodnich, a w nim Kołobrzeg stanowił jeden z ośrodków wymiany obok Gdańska, Szczecina i Wolina, czynnych na przełomie IX wieku⁸⁹).

Według świadectwa arabskich pisarzy u Słowian można było nabyć po cenach bardzo niskich zboże, żywność, ryby, miód, wosk, bursztyń, futra, skóry wyrobione (siodła, uprząż), konie, niewolników, a po cenie wyższej od nich niewolnice⁹⁰). Część tych towarów z portów zachodnich Słowian szła morzem do Hiszpanii, do kalifatu kordobańskiego. Dużą rolę w tym handlu i powiązaniu Bałtyku z Morzem Śródziemnym ode-

⁸⁷) CPD, nr 324, r. 1243: „In Colberge ubi dabunt thelonei et ungelt dimidietatem“.

⁸⁸) Ib., nr 24, r. 1159. „theloneum quoque de navibus que transuent per aquam iuxta castrum Uznam...“ „ante castrum Viduchova... terciam partem thelonei de omnibus navibus ibidem transeuntibus...“.

⁸⁹) Wł. Łęga, *Obraz gospodarczy Pomorza Gdańskiego w w. XII i XIII*, s. 174, Poznań, 1949; G. Labuda, *Główne momenty dziejów Bałtyku*, Jantar, rocznik V, z. 4, s. 313—314, (Wolin powstaje na schyłku IX w.), Gdańsk, 1947.

⁹⁰) R. Koetzsche, *Allgem. Wirtschaftsgeschichte des Mittelalters*, s. 453 Jena, 1924; Tichomirov, *Istoria kultury drewniej Rusi*, s. 321.

grali Normanowie⁹¹). Do Bałtyku docierali też bezpośrednio kupcy arabscy ze wschodniego i zachodniego kalifatu. Dowodem rzeczowym tego kontaktu jest szkielet kupca arabskiego, odkryty pod Hławą w połowie XIX w. zdążającego lub powracającego z wybrzeża. Znalezione przy nim monety arabskie z końca VIII i początku IX w., pochodzące z Iraku i Persji⁹²). W pogoni za wielkimi zyskami kupcy arabscy docierali do Skandynawii, Finlandii i M. Białego. Szczególnie w porcie szwedzkim Birce stykać się mogli i handlować ze Słowianami. Z tego okresu pochodzą znaleziska najstarszych monet arabskich na Pomorzu, nie tylko pod Kołobrzegiem, ale i pod Gdańskiem⁹³).

Znaczny rozwój stosunków handlowych w Kołobrzegu stwierdzają żywociarze biskupa Ottona. Siegały one na wyspy duńskie i brzegi skandynawskie, skąd też do Kołobrzegu przybywały okręty przede wszystkim po sól, jako że były to krainy ubogie w saliny. Sąsiednie ludy pruskie zupełnie ich pozbawione, a przy tym mające rozwiniętą żeglugę, z natury rzeczy musiały utrzymywać z Kołobrzegiem stosunki handlowe. Za bursztyn mogły nabywać sól i inne towary pracowni kołobrzeskich. Bogate ławice śledzi u jego wybrzeży przy obfitości soli stwarzały pomyślne warunki dla ich połowu i solenia na miejscu. Handel śledziami ze względu na daleki transport na Śląsk i do Polski wymagał ich konserwacji. Liczne źródła podają, że w postaci suszonej w wiązankach przywożono je do ziem polskich. Wiązankami takimi opłacano cło na komorach. Wydaje się jednak, że nie można uznać suszenia śledzi za jedyny sposób ich konserwacji, skoro Gall wspomina o solonych rybach w morskiej pieśni kołobrzeskiej. Tak samo inna wzmianka źródłowa, odnosząca się do rejonu kołobrzeskiego, mówi o stosowaniu solenia. Urzędnik skarbowy Barnima I pobierać miał cło od zasolonego łasztu śledzi⁹⁴). Ten sposób konserwacji był prosty i mógł być łatwo wykonany na pierwszej lepszej stacji rybackiej księcia, gdzie zwykle poborca skarbowy załatwiał sprawy celne od okrętów rybackich po sprawdzeniu wyników połowu. W świetle relacji Galla i wspomnianego cła od łasztu solonych śledzi nie można podtrzymać twierdzenia, że „śledzi złowionych nie solono“ wówczas⁹⁵).

Ruchliwe rybołówstwo kołobrzeskie dostarczało książętom znacznych dochodów od tzw. „powiosłowego“, które oznacza opłatę „pro remo“ od

⁹¹) T. Lewicki, Świat słowiański w oczach pisarzy arabskich, *Slavia Antiqua*, t. II, z. 2. s. 364, ib. przyp. 247, Poznań 1949/50. A. Seippel, *Rerum Normanicarum, Fontes Arabici*, s. 13—20.

⁹²) T. Lewicki, *Sl. Antiqua*, t. II z. 2, s. 336, przyp. 69; G. H. Nesselmann, *Zeitschr. d. Deutsch. Morg. Gesellsch.*, t. XII, s. 693—695.

⁹³) Wł. Łęga, *Kult. Pom.*, s. 343 (odbitka).

⁹⁴) *Pom. Urk.* II, 916, r. 1270: „Exceptis pensionibus spectantibus ad militem Bispravum, camerarium nostrum, videlicet duobus solidis denariorum de la-stone allec, quod ab hospitibus ibidem fuerit sale conditum..“

⁹⁵) Wł. Łęga, *Obraz*, s. 35.

wiosła (po 18 denarów). Uiszczano ją w okresie połowów śledzia w monecie, łącznie z daniną w naturze⁹⁶). Ten rodzaj opłaty wyjęty z dokumentu Barnima I (r. 1266) treścią swoją nawiązuje prawdopodobnie do czasów dawniejszych sprzed kolonizacji. Opłata ta wymierzana według ilości wioseł wyrażała zasadę łatwego jej stosowania do okrętów o różnej ilości wioseł, która była odpowiednikiem ich wielkości. Ponadto zaś od połowu dawano księciu pewną część, „masse“, jako określoną miarę.

W Kołobrzegu zaopatruje się w śledzie daleki klasztor trzebnicki ze Śląska. Na podstawie immunitetu mógł on wysyłać corocznie jeden duży transportowy okręt na Pomorzu. Tam przecież miał swoją warzelnię i łatwo mu było zaopatrzyć się w śledzie (1214), o czym wyraźnie mówi jego uprawnienie „navem suam que scuta dicitur pro comparando sibi allec ad partes nostram duxerint transmittendam“⁹⁷). O dużym zapotrzebowaniu tego klasztoru na te artykuły spożywcze świadczy jego liczne zaludnienie, które ma swój odpowiednik w jego niezwykle hojnym uposażeniu. Służyć ono mogło według T. Silnickiego na zaopatrzenie prawie 1000 osób⁹⁸). Okręt wysyłany na Pomorze rzecz jasna przywoził śledzie solone, a nie świeże, o czym świadczy wyraz: dla przygotowania sobie śledzi — „pro comparando sibi allec“. Jeszcze większe potrzeby pod tym względem miał klasztor śląski założony w Lubiążu (1175), jeżeli uzyskał przywilej od Henryka Brodatego na wysyłanie co roku dwóch okrętów po sól na Pomorze (r. 1211)⁹⁹). Nie podobna wątpić, że okręty te docierały przede wszystkim do Kołobrzegu, który odgrywał poważną rolę w zaopatrywaniu Śląska pozbawionego zupełnie salin w sól i śledzie. W tymże czasie Władysław Laskonogi zwolnił okręty opata lubiąskiego od ceł w granicach swego państwa¹⁰⁰). Oba nadania w tym samym roku otrzymane ściśle wiążą się ze sobą treścią i intencją. Mają za zadanie ułatwić klasztorowi zaopatrywanie się w sól i śledzie na Pomorzu, oraz ich transport na Śląsk.

Z Kołobrzegu też sprowadzali sól książęta śląscy w celach handlowych, i to zapewne w znacznych ilościach. Ich mincerze sprzedawali ją ludności pod przymusem przy wymianie starej monety na nową, co się działo dwa

⁹⁶) Pom. Urk. II, nr 794, 1266: „decem et octo denariorum pro remo et unius masse allecium de navi in captura allecium.“

⁹⁷) CPD, nr 99, r. 1214. Zob. K. Maleczyński, Najdawniejsze targi w Polsce, s. 32, Lwów, 1926.

⁹⁸) T. Silnicki, Dzieje i ustrój kościoła na Śląsku, Hist. Śląska, t. II, z. 1, s. 108, Kraków, 1939.

⁹⁹) Cod. dipl. Sil. VII, Regesten, nr 142 i 251, cyt. F. Skibiński, Handel solny, Księga pamiątkowa ku czci M. Handelsmana, s. 459. K. Maleczyński, tamże, s. 32.

¹⁰⁰) K. Wutke, Die Versorgung Schlesiens mit Salz während des Mittelalters, Zeitschr. d. Ver. f. Gesch. u. Alterthum Schlesiens, 27 Band, s. 248—250, Wrocław, 1893. Cod. d. Sil. VII, Reg. nr 104; Cod. Wpol., III, nr 2023, (74 a): „...ut naves, que pro necessitatibus domus sue emendis per terram nostram transeunt, lebere et sine theloneo ire et redire possint“.

lub trzy razy do roku w XIII w.¹⁰¹). Zakup soli za stary pieniądz ułatwiał bieg wymiany. Sól była niezbędna nie tylko jako środek spożywczy, ale również miała znaczenie jako jeden z czynników polityki skarbowej książąt.

Na początku XIII w. trzy wspomniane klasztory śląskie na Pomorzu, głównie zaś w Kołobrzegu, miały swe bazy zaopatrywania się w śledzie i sól. Uzyskane immunitety zwalniały ich od obowiązujących opłat na Śląsku. Okręty klasztorne mogły swobodnie żeglować na szlaku odrzańsko-bałtyckim, łączącym Śląsk i Pomorze, i bezpośrednio docierać do Kołobrzegu. Na szlaku tym nie istniały jeszcze żadne ośrodki hamujące żeglugę z punktu widzenia swoich monopolistycznych uprawnień. Zwyczajnie żeglugowe Słowian nie znały jeszcze stosowania zasad niemieckiego prawa składu, które stało się w okresie kolonizacji czynnikiem silnie hamującym żeglugę i handel, a przy tym zabójczym środkiem w walce z żegluga śląską na Odrze i polską na Wiśle i na morzu¹⁰²).

¹⁰¹) R. Grodecki, *Mincerze we wczesnym średniowieczu polskim*, P. A. U., t. 63, s. 14 (90), s. 37—39 (113), Kraków, 1921.

¹⁰²) Słowiańskie miasta po kolonizacji Rostoka, Wyszomir, Szczecin i Gdańsk, powstałe w ujściowych grodach portowych, uzyskały lub zawłaszczyły sobie w ciągu XIII—XV w. prawo wyłącznego pośrednictwa handlowego głównymi towarami przechodzącymi przez te porty tak przy eksporcie jak i imporcie. Stały się one jedynymi pośrednikami handlu zagranicznego Meklemburgii, Pomorza i Polski.

Najkonsekwentniej zdobywał swe przywileje Szczecin. Jego obywatele uzyskali prawo swobodnego zakupu i przewozu towarów bez opłat i ceł od Bogusława IV, Barnima II i Ottona I w r. 1283 z każdego miejsca ich terytorium (PU, II, nr 1281). Równocześnie ogłoszono Szczecin miastem składowym na wszystkie towary idące w górę i dół rzeki Odry (PU, II, nr 1282, r. 1283: „omnia bona qualiacunque fuerint, que de partibus superioribus Oderam descendendo vel de partibus inferioribus ascendendo ad ipsam nostram civitatem Stetin ducuntur, ipsa in civitate debent deponi et servare ibidem depositionem, que in vulgari dicitur nederlage“). Stąd też wynikała konieczność wprowadzenia przymusu drogowego w dolnej Odrze, zakazującego żeglugi na bocznych jej korytach, Regalicy i innych. Ujęcie tego zakazu oddają słowa dyplomu: „quod quilibet descendentes navigio vel ascendentes cum suis mercibus non debent querere alias vias per aquas videlicet per Rogalitz vel alias qualescumque, nisi per Oderam ante civitatem Stetin, ibidem suum debitum transitum, qui rechtevarth dicitur, observando...“ (Pom. Urk., II, nr 1282, r. 1283). Tak samo ograniczeniem był zakaz wywozu zboża przez obcych kupców, jeżeli go nie zakupili u kupca szczecińskiego („nullus hospes annonam ducere debet aliquam, quin eam ipsius civitatis emerit a burgense“; tamże). W ten sposób powstający monopol handlowy innych miast wywoływał liczne zatargi z miastami środkowego i górnego biegu tych rzek. Analogicznie rozwijały się stosunki przy ujściu Wisły od czasu sprowadzenia Zakonu i powstania niemieckiego Gdańska. Z tą jednak różnicą, że Polska od XIII w. broniła swobody żeglugi na Wiśle i morzu przeciwko zakusom Zakonu (krajowe prawo składu), a potem Gdańska w XV w. Zob. Władysław Kowalenko, *Polska żegluga na Wiśle i Bałtyku w XIV—XV w.*,

Klasztorne ładunki ryby i soli kołobrzesckiej; idące na Śląsk, mimo odległego transportu morzem i Odrą były tanie ze względu na bardzo niskie ich ceny, szczególnie śledzi. Nie bez znaczenia jest jeszcze i to, że sól kołobrzescka była równowartościowa z solą luneburską. Ustępowała jedynie soli hiszpańskiej, posiadającej wyjątkowe zalety dla solenia ryb morskich. Dostała się ona później na wybrzeże pomorskie. Kołobrzeg we wczesnym średniowieczu utrzymał solny rynek śląski pod swoim przeważającym wpływem aż do połowy XIII wieku. Znaczenie jego handlu na Śląsku zaczęło podupadać od czasu otrzymania przez Frank-

Roczn. Hist. XVIII, s. 336—375, Poznań, 1948. Stosowanie prawa składowego w ujściach Odry i Wisły oznaczało ustanowienie monopolowego handlu w Szczecinie i Gdańsku. Stwarzało to upośledzenie miast i krain środkowego i górnego biegu tych rzek, odcinało ich od bezpośredniego kontaktu z morzem i skazywało na przewagę nad nimi i wyzysk przez ujściowe porty kolonialne na Pomorzu. Wywoływało to nieraz stosowanie różnych represji odwetowych ze strony miast pokrzywdzonych, a niekiedy i ich władców. Niemniej przeto miasta ujściowe okazywały się w położeniu silniejszych i utrzymywały się przy swoich uprawnieniach, przewyciężając skargi, opory i represje. W okresie zdobywania tego stanowiska przez te miasta element słowiański tracił znaczenie gospodarcze w swoich niedawnych portach, wraz z tym zanikała jego żegluga i przechodziła w ręce kolonistów. Małe ich okręty doznawały ograniczeń żeglugowych na korzyść większych okrętów kolonistów. Barnim I ogłasza: „ut minores naves, que cane vocantur, de civitatibus nostris universis sive de nostro dominio extra Penam sive Czwinam annonam aliquam non educant, maioribus autem navibus liburnis, id est coggonibus sive que bute vocantur, ipsam annonam educere indulgemus. . (Pm. Urk. II, nr 1211, r. 1281). Z powodu takich zmian na wybrzeżu, zwłaszcza odcinku nadodrzańskim kupcy słowiańscy nie mogli, jak dawniej, podejmować wypraw morskich w celach handlowych. Słowianie pełnili jedynie rolę pomocniczą przy transporcie ładunków morskich jeszcze niekiedy na własnych statkach rybackich lub w charakterze najemnej załogi na obcych kupieckich towarowych lub statkach rybackich. Znika bez śladu preferencja, okazywana niekiedy okrętom handlowym słowiańskim, jak to o tym świadczy dokument Wisława I, księcia rugijskiego, z roku 1224, w którym on wyraźnie zaznacza, że okręty jego poddanych przez lubeczan wynajęte do przewozu śledzi są wolne od ceł: („et si Slavos conduxerint, ut cum eorum ratibus allec educant, pro illis ratibus sepe dicti burgenses non theloneant“). (CPD, nr 150, r. 1224); F. Barthold, *Gesch. v. Rügen u. Pommern*, II, s. 391, Hamburg, 1840). Uwagi te, aczkolwiek mają charakter ogólny i wymagają szczegółowego opracowania, niemniej jednak jako oparte na świadectwach źródłowych wykazują istotę zmian zachodzących na Pomorzu w okresie przełomu dziejów Słowian nadbałtyckich. Na wybrzeżu w portach przede wszystkim zaznaczyła się przewaga kolonistów w końcu XIII w. tak przy ujściu Odry jak i Wisły. Z tą jednak różnicą, że Gdańsk pod naporem gospodarczym i politycznym Polski został zmuszony do bardziej powolnego — niż Szczecin — realizowania swoich celów monopolistycznych w stosunku do polskiego handlu i żeglugi w dolnej Wiśle i na morzu. Osiągnął to jednak w pierwszej połowie XV wieku (r. 1443).

furt n. Odrą prawa składu (1253)¹⁰³). Kupcy tego miasta zręcznie wykorzystali swe prawa składowe, sprowadzali sól luneburską i niebawem wyparli słowiańskich kupców Kołobrzegu znad środkowej Odry. Kołobrzeg nadal pozostawał w ożywionych stosunkach handlowych z portami zachodniego wybrzeża pomorskiego i zapleczem polskim. Handel jego promieniował Wisłą przez Gdańsk, sięgał też na Kujawy do Mogilna. Klasztory pomorskie mające swe warzelnie w Kołobrzegu również wysyłały doń swe okręty po sól i śledzie oraz inne ryby morskie. Do zwykłych uposażeń klasztornych należało rybołówstwo na morzu i zwolnienie ich okrętów od opłat rybackich. Z tego korzystały klasztory: oliwski i żarnowiecki i wysyłały po jednym okręcie co roku „pro necessitate“ (1267¹⁰⁴). Handel z klasztorami różnymi towarami był również jedną ze starych pozycji obrotu handlowego Kołobrzegu.

Obraz rozwoju Kołobrzegu w długim kilkowiekowym okresie przedlokacyjnym przedstawia się dość wyraźnie. Produkcja przemysłowa salin, różne rzemiosła z nią związane i inne zajęcia ludności, jak za tym przemawiają zabytki, rybołówstwo, wyrabianie sieci, solenie ryb, obróbka wełny, lnu, bursztynu, budowa okrętów i bliższa lub dalsza żegluga w celach handlowych, a nieraz wojennych i pirackich, wskazują na dużą aktywność ludności Kołobrzegu. Nieobecność jej większości w grodzie z racji pobytu na morzu w czasie przybycia św. Ottona wskazuje wyraźnie na masowy jej udział w żegludze morskiej. Praca na morzu była jednym z głównych źródeł zamożności mieszkańców Kołobrzegu jak i w innych grodach portowych Słowian zachodnich: Wolina, Szczecina, Lubeki¹⁰⁵).

W stosunkach społecznych w mieście przodujące miejsce zajmowali możni, trudniący się głównie handlem morskim, posiadający własne okręty, mieszkający w swoich dworach przygodzkich¹⁰⁶). Byli oni też właścicielami okrętów, tak samo jak w innych miastach portowych, Szczecinie i Wolinie. Oni to głównie organizowali dalekie wyprawy handlowe i pirackie, na nich się bogacili, wciągając do nich uboższą ludność

¹⁰³) K. Wutke, tamże, s. 246—247; F. Skibiński, tamże, s. 459.

¹⁰⁴) Perlbach, Pom. Urk., nr 219, r. 1267: „... abbas et conventus in Oliva navim unam et conventus sanctimonialium in Sarnowitz unam navim pro necessitate monasteriorum suorum ad opidum nostrum Colberge singulis mittant annis... predicte naves eundo et redeundo a solutione thelonii maneant libere et solute...“

¹⁰⁵) S. Ingłot, Historia gospodarcza i społeczna średniow. s. 172—173, Wrocław, 1949.

¹⁰⁶) K. Ślaski, ib. s. 25, podaje imiona kilku możnych Słowian w Kołobrzegu: Borko, Wszemir i Sando. H. Riemann, tamże, s. 22, podaje: Uneslav, Wirchoslaw, Wsemir — pod r. 1194; Wsemar, Zetzlaus, Ztoyslaus — pod r. 1227; Sanda — pod r. 1249; Venceke, Wojan, Cuzzlaus, Petrus, Wissuca, Zlawemar, Tomeca — pod r. 1253.

w charakterze załóg. Życie się z morzem kołobrzeżan było tak powszechne, że ogólną uwagę Helmolda¹⁰⁷): „Słowianie największe bogactwo pokładali w okrętach“ najśnadniej odnieść wypadnie do kołobrzeżan. Warstwa możnych poza tym była związana ze wsią przez swe posiadłości wiejskie. Na tym odcinku stosunków również utrwała swoją przewagę nad resztą ludności. Decydowała ona o losach miasta i wytworzyła ustrój o charakterze oligarchicznej republiki kupieckiej, korzystającej z szerokich uprawnień wobec władzy zwierzchniego księcia pomorskiego¹⁰⁸).

W okresie wojen duńsko-pomorskich z końca XII w. Kołobrzeg nie doznał ani jednego napadu ze strony Duńczyków. Jego obwarowania i warsztaty pracy nie zostały w niczym uszczerbione, wówczas gdy sąsiednie grody ujścia Odry uległy kilkakrotnemu zniszczeniu. Zawdzięczał to Kołobrzeg swemu ustronnemu położeniu w stosunku do Odry, która była głównym szlakiem morskich uderzeń Duńczyków na Pomorzu.

Słowiański Kołobrzeg miał wszelkie warunki do dalszej ewolucji swego ustroju i przetworzenia się własnymi siłami w większe portowe miasto. Jednak w połowie XIII w. jego rozwój został przerwany przez proces kolonizacji, który zmienił jego formy ustrojowe, strukturę etniczną ludności oraz spowodował przejście dóbr, licznych wsi, prawie wszystkich salin kołobrzeskich z początku w ręce duchownych, a potem świeckich kolonistów. W okresie słowiańskich dziejów przypadła mu dość poważna rola w ugruntowaniu materialnej podstawy działalności kościoła na Pomorzu. Począwszy od pierwszego biskupa pomorskiego Reinberna Kołobrzeg był jednym ze źródeł uposażenia instytucji kościelnych. Klasztory, pogłębiając chrześcijaństwo, coraz hojniej uposażone nie asymilowały się z otoczeniem, z którego żyły. Jako cudzoziemskie, strzegły swojej odrębności i coraz staranniej zachowywały swój charakter niemiecki. Szczególnie na Pomorzu i Śląsku pilnowały swojej wyłączności narodowej. Tendencje nacjonalistyczne klasztorów niemieckich, jak pisze Z d. K a c z m a r c z y k, były wyraźne, co w skutkach dawało niemczenie duchowieństwa na Pomorzu¹⁰⁹). Kler niemiecki łatwo to osiągał przy zapewnionym dobrobycie materialnym pod opieką książąt i kierownictwem biskupów pomorskich pochodzenia niemieckiego. Pionierska działalność klasztorów w pewnej mierze ugruntowała się na materialnym dorobku ludności Kołobrzegu. Tym łatwiej przygotowywały one warunki dla zakorzenienia się właściwej fali kolonizatorskiej, złożonej z mieszczan i chłopów, napływających do ziemi kołobrzeskiej w ciągu XIII w.

¹⁰⁷) Helmold, II, c. 13: „...unicam spem et divitiarum summam in navibus habentes sitam“.

¹⁰⁸) K. W a c h o w s k i, Słowiańszczyzna zachodnia, wyd. II, s. 238—239, Poznań, 1950.

¹⁰⁹) Z d z. K a c z m a r c z y k, Kolonizacja niemiecka na wschód od Odry, s. 70—71, 83, 114, 117, Poznań, 1945.

3. Lokacja na podstawie słowiańskiego dorobku

Na kilka lat przed lokacją Kołobrzegu w losach grodu zaszła ważna zmiana politycznego charakteru. Barnim I, książę szczeciński, oddał biskupowi kamińskiemu połowę Kołobrzegu i wschodnią część ziemi kołobrzeską za otrzymaną od niego w lenno ziemię starogardzką nad Iną (1248)¹¹⁰). Zamiana ta wzmocniła stanowisko Barnima I na pograniczu brandenburskim. Zachodnia zaś część ziemi kołobrzeską i Kołobrzegu nadal pozostała przy Warcisławie III, księciu dymińskim, który wspólnie z biskupem jako nowym współwładcą wystawia dokument lokacyjny dla Kołobrzegu w r. 1255, nadając mu prawo lubeckie¹¹¹). Dla nowego Kołobrzegu wybrano miejsce na prawym brzegu Prośnicy, oddalone od grodu w dół rzeki o dwa km. Istniała tam słowiańska osada Ujściem (Münden) zwana, złożona z rybaków, żeglarzy, rzemieślników wyrabiających panwie i inne rzeczy. Stanowiła ona rodzaj chyży słowiańskiej. Nowy Kołobrzeg przesunął się bliżej morza i zajmował położenie dogodniejsze i pod innym względem. Przede wszystkim brał pod swoją kontrolę szlak żeglugowy rzeki Prośnicy i odbywający się na nim ruch towarowy z morza do grodu i w odwrotnym kierunku. Utrudniało to w znacznym stopniu związek z morzem mieszkających grodu i podgrodzia. Swobodne dotąd korzystanie z morza zamieniało się na zależność od nowo powstającej gminy niemieckiej. Pod jej kontrolą znalazły się okręty, handel i rybołówstwo ludności grodowej.

Uprawnienia nowego Kołobrzegu były znaczne. Nowym osadnikom przysługiwała pięcioletnia wolność od wszelkich opłat do skarbu księstwa, co miało im ułatwić zagospodarowanie się. Poza zwykłymi normami prawa lubeckiego, stosowanego w Gryfii, miasto otrzymywało rozległe gospodarze uposażenie: sto łanów ziemi pod uprawę, nadmorskie pastwiska między Prośnicą a Regą, wolne rybołówstwo na Prośnicy i morzu bez żadnego ograniczenia co do zasięgu i sposobów połowu. Wszystkie zbyteczne jazy utrudniające żeglugę i spław na Prośnicy i jej prawobrzeżnym dopływie Radwi mogły być usunięte. Mieszczanom wolno było rąbać drzewo dla budowy dowolnie w każdym miejscu w ciągu wspomnianego pięciolecia. Ponadto dla opału dysponowali nadanym lasem nadbrzeżnym aż po port rybacki Unięstę, ciągnącym się na przestrzeni prze-

¹¹⁰) Pom. Urk. I, nr 475, r. 1248: „... Terram Cholberge cum suis omnibus attinentiis... domino Wilhelmo episcopo et ecclesie sue... contulimus“. Tamże nr 1044, r. 1276: Barnim I po śmierci Warcisława III w r. 1264 odziedzyczył po nim zach. część Kołobrzegu i ziemi kołobrzeską. W obawie przed brandenburczykami, którzy zabrali mu ziemię wkrzańską w r. 1250, sprzedał kołobrzeską część swego księstwa biskupowi kamińskiemu za 3500 grzywien pod warunkiem, że nie przekaze jej w lenną zależność brandenburczykom. W ten sposób cała ziemia kołobrzeska z Kołobrzegiem przeszła w ręce biskupa kamińskiego Hermana v. Gleichena, który z dużą energią rozpoczął jej kolonizację i niszczenie ustroju słowiańskiego, por. K. Ślaski, ib. s. 52—53.

¹¹¹) Pom. Urk. II, nr 606, 1255.

szło 35 km wzdłuż brzegu morskiego. Takie hojne uposażenie obszarem leśnym wiąże się najściślej z rozwojem ówczesnego przemysłu solnego. Na to też wskazuje unormowanie tymże przywilejem lokacyjnym daniny solnej od małych i wielkich panwi. Odtąd Kołobrzeg miał mieć miary, wagi i cła stosowane w Gryfii. Jako miasto wcześniej lokowane (r. 1251) Gryfia stawała się instytucją odwoławczą od wyroków sądu kołobrzeskiego. Wśród świadków na dokumencie lokacyjnym występują delegaci i rajcowie Lubeki, Gryfii i innych miast.

Jak z tego widać, przywilej lokacyjny zawierał nadania z podstawowych dziedzin gospodarki słowiańskiego grodu, prowadzonej na morzu i lądzie. Ujmował on je w określone ramy i stosował daleko idące ulgi. Rozszerzenie zakresu eksploataowania tych dziedzin postępowało stale. W r. 1266 mieszczanie uzyskali zwolnienie od opłaty powiosłowego i daniny w naturze od złowionych śledzi w granicach miejskiego wybrzeża¹¹²⁾.

W stosunku do przywileju lokacyjnego z r. 1255 jest to zacieśnienie granic połowu, ale za to były one wolne od opłat rybackich. Odbywać się one mogły nie tylko „in salso mari“, ale również „in portu ipsius Parsande usque ad civitatem ipsam“. To ostatnie określenie „in portu“ nie oznacza wyłącznie samego portu kołobrzeskiego, ale i ujściowy odcinek rzeki. Źródła średniowieczne nieraz tak oznaczają ujścia rzek jako teren rybacki przy grodach portowych, czyli pojęcie portu niekiedy rozszerzano na dogodną głębinę morskiego ujścia rzeki. Śledź widocznie wchodził w okresie sezonowym do ujścia Prośnicy, mającej wodę słonąwą ze względu na najbliższe sąsiedztwo z solankami i częściowe ich spływanie do jej koryta.

W następnym przywileju Bogusław IV pod r. 1286 rozszerza miastu prawo połowów na morzu aż po Świnę na wszystkie rodzaje ryb przy zastosowaniu gęstych sieci tzw. „somernette“¹¹³⁾. Powiększenie rejonu rybołówstwa miało swój sens gospodarczy. Na południowym wybrzeżu Bałtyku w końcu XIII wieku występuje zanik śledzia. Powstawała konieczność rozszerzenia terenów rybackich ku zachodowi, gdzie śledź dłużej się trzymał, w celu rekompensaty spadku wartości rybołówstwa. Książęta świadczą miastu pod tym względem daleko idące ustępstwa i okazują troskę o źródła jego dochodów.

Ożywione stosunki handlowe na Bałtyku jeszcze przed lokacją Kołobrzegu, wymagały zapewnienia żeglarzom i ich towarom większego bez-

¹¹²⁾ Ib. II, nr 794, r. 1266: „donavimus, ut ipsi libere et absque cuiuslibet solucione thelonei videlicet decem et octo denariorum de remo et unius masse allecium de navi in captura allecium piscari valeant ante exitum Parsande in salsum mare et in portu ipsius Parsande usque ad civitatem ipsam et ubique in salso mari, in quantum se eiusdem civitatis termini iuxta mare salsum in agris, pascuis et campis extendunt“.

¹¹³⁾ Ib., II, nr 1372, r. 1286: „... dedimus libertatem, scilicet quod in salso sive in magno mari cum retibus strictis et hiis, que somernette vocantur, a dicta civitate Colbergh usque ad Zvinam in omni loco, ubi nostrum est, piscandi diversi et omnis generis pisces habebunt perpetuam libertatem“.

pieczeństwa. Na wybrzeżu słowiańskim panował od czasów pogańskich zwyczaj zabierania rozbitkom morskim okrętów i mienia wyrzuconego na brzeg. Sami rozbitkowie byli zwykle zabierani do niewoli. Na wybrzeżu Słowian zachodnich stosowanie tego zwyczaju było powszechne. Pochodził on z czasów najdawniejszych. Częste wypadki rozbicia się okrętów narażały kupców na wielkie straty, jeżeli ponadto nie stawali się niewolnikami władców wybrzeża.

Borwin meklemburski, pierwszy ze wszystkich książąt słowiańskich, ogłasza złagodzenie tego zwyczaju, jako „okrutnej pozostałości“ po czasach pogańskich, według słów jego dyplomu z roku 1220¹¹⁴). Chcąc zmienić go na lepsze, „in melius mutare“, nazywa go nieludzkim i zniemawionym, po przodkach z czasów pogańskich oddziedziczonym zwyczajem, na którego podstawie zabierano rozbitkom to, co im burza oszczędziła. Ażeby wyrwać go z korzeniem, książę ogłasza każdego sięgającego po mienie lub osobę rozbitków za gwałciciela pokoju i prawa. Ta deklaracja księcia odnosi się do wszystkich w ogóle żeglarzy bez wymienienia jakiegokolwiek miasta lub kraju. Mogli z niego korzystać żeglarze kołobrzescy. Ta szeroka podstaw złagodzenia prawa o rozbitkach nie znalazła szybkiego zastosowania w sąsiednich słowiańskich księstwach.

Wisław I rugijski w r. 1224 pod Breitenfeld, w okolicach Lubeki, ogłasza wolne posiadanie uratowanego mienia tylko żeglarzom lubeckim w granicach swego państwa. Uprawnienie to oni otrzymują, jak widać, w drodze wyłączności i na tle szerokich uprawnień handlowych Lubeki. Ten przywilej został wymuszony na Wisławie, gdy on znalazł się w przymusowym położeniu pod Lubeką¹¹⁵).

¹¹⁴) Meckl. Urk. I, nr 268, r. 1220: „...Inde est, quod ego Burvinus... dominus Magnopolensis tam futuris, quam presentibus notum esse desidero, quod ego quasdam abhominabiles atque detestabiles a predecessoribus meis a paganismo detestas consuetudines ex consensu filiorum meorum... in melius mutare decrevi. Consueverant enim in naufragium perpressos inhumanitus deservire, quicquid eis divina gratia post sevientis ictum fortune conservaverat, diripere. Igitur ne tam abhominanda consuetudo in posteros nostros quasi hereditario iure radicem figat, ipsam radicem decrevimus extirpari, statuens, ut, si quis naufragium apud littora nostra perpressos molestaverit in rebus aut personis, tamquam violator pacis atque iusticie contemptor reus iudicio deputetur“.

Tego dokumentu nie uwzględniła w swej cennej pracy „Prawo nadbrzeżne“, St. Matysik, przy zestawieniu dokumentów ograniczających to prawo, s. 97—98. Toruń, 1950.

¹¹⁵) Fabricius, Urk. u. Gesch. d. Pom., B. II, H. I. nr XVII, r. 1224: „Item si forte dicti burgenses in nostra iurisdictione naufragium perpressi fuerint, quicquid de facultatibus suis per se salvare potuerint, ipsorum erit, si vero a salvacione facultatum suarum se continerint et nostrates ad suum auxilium acciverint, de hiis que salvaverint ipsi duas partes, nostrates terciam accipient“. Por. F. Barthold, Geschichte v. Rügen u. Pommern, II, s. 390, Hamburg, 1840. Wisław I cofnął to ograniczenie swego prawa i zakazał lubecczanom połowu śledzi w swoim księstwie, gdy oni napadli i zniszczyli Strzałowo w r. 1235.

Zrozumiałą jest rzeczą, że inni książęta słowiańscy z trudnością rozstawali się z korzyściami płynącymi z prawa *ius naufragii*. Świętopełk II pomorski również ogłosił znane ulgi w tej sprawie przyznane początkowo jedynie lubeczanom w r. 1220/27¹¹⁶⁾. W kilkanaście lat później Barnim I i Warcisław III zawiadamiają lubeczian, że zapewniają im również bezpieczny handel w swoich państwach oraz ogłaszają nietykalność mienia ich rozbitków: „bona ipsius libera integraliter damus eisdem“, jak mówi dyplom z r. 1246¹¹⁷⁾. Z tego wynika, że kołobrzeżanie jeszcze nie korzystali ani na terenie Rugii, ani Pomorza z równych praw na morzu z lubeczianami. Obcoplemienni i obcojęzyczni żeglarze byli prawnie lepiej zabezpieczeni na Bałtyku u wybrzeży księstw słowiańskich niż żeglarze rugijscy lub pomorscy. Niebawem i oni zyskują zwolnienie od ciężarów prawa o rozbitkach. Zostało ono zastosowane do ogółu żeglarzy pomorsko-rugijskich. Jaromir rugijski ogłasza zniesienie wszelkiego przymusu w stosunku do osób i mienia rozbitków, poddanych Warcisława III, który ze swej strony nawzajem zapowiada to samo w odniesieniu do żeglarzy rugijskich. Oba dokumenty powstały za wspólną zgodą obu książąt i są równocześnie ogłoszone (1260)¹¹⁸⁾. Świętopełk II pomorski jeszcze wcześniej wydał przywilej o zwolnieniu rozbitków chrześcijan od świadczeń z uratowanego mienia (1248)¹¹⁹⁾.

Taka zmiana w sposobie traktowania żeglarzy na całym obszarze wybrzeża słowiańskiego niewątpliwie odnosiła się i do Kołobrzegu. Nie znamy jednak żadnego dokumentu ujawniającego w tej sprawie stanowisko biskupa kamieńskiego jako władcy w tym czasie wschodniej połowy Kołobrzegu i ziemi kołobrzesckiej. Z pewnością opierał się on na zarządzeniach papieskich, zakazujących rabowania rozbitków pod grozą kar ko-

Jaromir II im to nadanie przywrócił (1254), Cod. d. Lub. nr 215. Swoich poddanych Wisław II zwalnia od prawa o rozbitkach (żeglarzy Strzałowa) znacznie później, dopiero w r. 1290. (Pom. Urk. III, nr 1541).

¹¹⁶⁾ Perlbach, nr 33, 1220—1227.

¹¹⁷⁾ CPD, nr 356, r. 1246: „ceterum si aliquis apud terram nostram naufragium sustinebit, bona ipsius libera integraliter damus eisdem“. Por. ib. nr 348, r. 1245, Barnim I: „si quis ex ipsis circa partes nostras naufragium fecerit, cum rebus suis, que sibi dominus aut sors obtinerit ipsum dimitemus“.

¹¹⁸⁾ Pom. Urk. II, nr 691, r. 1260: „... ut si quos eiusdem domini Warzlai homines sinistro fortune impetu navibus appulsis naufragium pati contigerit in nostre terminis potestatis, ab omni exactione et molestia tam in rebus quam personis, liberi sunt penitus et exempti“. — Tamże, II, nr 692, r. 1260: „Warcisław III, ks. dyمیński, ogłasza: „... omnibus hominibus.. domini Jaromari.. contulimus libertatem, ut quicumque ex ipsis.. in confinio terre nostre naufragium passi fuerint, ne dolor super dolorem vulnerum hiis addatur, ipsos et bona sive res ipsorum ab omnibus quietamus et in nostram protectionem recipimus et tutelam“.

¹¹⁹⁾ Perlbach, nr 102: „Scire volumus universos Christi fideles, quod nos omnibus navigantibus, quorum naves in nostro fraguntur dominio, nullum petinus in bonis suis fecimus impedimentum...“

cielnych. Nie mógł więc tolerować na swoim wybrzeżu innego postępowania.

W końcowej fazie świeckiej władzy w ziemi kołobrzesckiej Barnim I ogłasza wzięcie w swoją opiekę żeglarzy wszystkich krajów w wypadkach *naufragii* (1274)¹²⁰. W tym dyplomie książę poleca nowemu Kołobrzegowi stosowanie tej zasady do wszystkich rozbitków. Jej naruszenie — rzecz jasna — pociągało za sobą odwet ze strony krajów i miast poszkodowanych żeglarzy w razie naruszenia przyznanych im praw. Ich przestrzeżenie stawało się teraz nie tylko potrzebą, ale i nakazem księcia.

Dopiero teraz, 30 lat później od lubeczan, na własnym wybrzeżu kołobrzeżanie uzyskiwali zniesienie rygorów prawa nadbrzeżnego. Wezwanie do kołobrzeżan i władz miejskich wystosowane przez księcia w przywileju w sprawie roztaczania opieki nad rozbitkami, trzeba przyznać, wynikało z wyjątkowej roli gospodarczej Kołobrzegu w księstwie Barnima I. Książę zaprasza ich do współdziałania i zapowiada kary za wszelkie nadużycia w stosunku do mienia rozbitków.

Ostatnim aktem z zakresu stosunków handlowych XII w. jest uzyskanie przez Kołobrzeg opieki i bezpieczeństwa podróży dla swoich kupców w księstwach: pomorskim i rugijskim wydanym wspólnie przez Bogusława IV i Wisława II w r. 1298, jako potwierdzenie poprzednich nadań, ale wyodrębnionych w osobnym przywileju¹²¹). Rozwój nowego Kołobrzegu opierał się głównie na dawnych warzelniach. Zaczęły one przechodzić za wykupem od instytucji kościelnych do rąk zamożnych kolonistów. Najwcześniej wyzbyli się ich kanonicy, natomiast klasztory gospodarowały nimi dłużej we własnym zakresie. Każda umowa między stronami w tej sprawie zawierana była za aprobatą rady miejskiej. Na początku XIV w. solarze kołobrzescy zorganizowali się w osobny cech (1302)¹²²). Osiągnął on szczytowy okres swego rozwoju w połowie XV wieku. Poza kilkoma warzelniami miejskimi ogólna liczba zarejestrowanych cechowych warzelnii wynosiła 36. Po 150 latach istnienia cechu solnego liczba ta nie wskazuje na wielki postęp rozwoju solin, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w okresie słowiańskim funkcjonowały 22 warzelnie bez udziału napływowego kapitału z Zachodu. Z pewnością produkcja soli pod względem technicznym usprawniła się i w każdej warzelni było czynnych po kilka (do 6 panwi), a ogólna ich liczba sięgała 224 w XV wieku¹²³). Ustawa cechowa wprowadziła jednakowy wymiar panwi

¹²⁰) *Ib.*, nr 982, r. 1274: „Commisimus etiam et in mandatis dedimus diligentibus consulibus et burgensibus nostris in Colberg, quod si aliquis praedictos naufragos indebite molestare praesumat in aliqua parte rerum ipsarum, ipsos una nobiscum fideliter defendendum et teundum“.

¹²¹) *Pom. Urk.* III, nr 1866, r. 1298: „...obligamus... ut eos fovere, protegere... in omnibus velud incolas nostre terrae... et eadem negociando perambulare potuerunt libere et secure“.

¹²²) *Ib.*, IV, nr 2033, r. 1302.

¹²³) *H. Riemann*, *Gesch. d. St. Kolberg*, s. 132—133.

(6×6 stóp i 1 stopa głębokości). Uporządkowała gospodarke opałem w warzelniach. Ukróciła nadużycia w tej sprawie. Tego wymagał stały wzrost cen na drzewo na tle stałego i szybkiego wyniszczania lasów miejskich. Pod tym też kątem widzenia należy tłumaczyć późniejszy zakaz rąbania drzewa w tych lasach na budowę okrętów. Uzupełniał go nakaz składania przysięgi przez kupca budującego okręt, że drzewo na ten cel przygotowane nie pochodzi z lasu należącego do miasta. Biskup kamieński miał też otrzymywać oznaczoną ilość drzewa niezbędnego dla wywarzenia w swojej warzelnii 50—60 łasztów soli rocznie.

Dochód z produkcji i handlu solą w nowym Kołobrzegu tak samo jak i starym grodzie słowiańskim stanowił podstawę jego pomyślności. Symbolicznie to wyraża pierwotne godło miasta, wyciśnięte na okładce najstarszej księgi miejskiej, przedstawiającej dwie skrzyżowane, zakrzywione warząchwie, służące do mieszania solanki i wygrzebywania soli z panwi. W późniejszym herbie miasta zostały one zastąpione przez laski biskupie¹²⁴).

Napływające rzesze kolonistów i rosnąca ich zamożność ułatwiały wywalczenie miastu pełnego samorządu. Na tle zabójstwa dokonanego w porcie nowy Kołobrzeg uzyskał kodeks prawa miejskiego w Lubece w r. 1297 pod warunkiem, że nie da jego odpisu żadnemu innemu miastu. Od tego czasu władza administracyjna miasta przeszła w ręce obieranych przez radę 2 burmistrzów. W ten sposób Kołobrzeg usamodzielniał się wobec Gryfii i sam stał się instytucją apelacyjną dla pobliskich mniejszych miast: Karlina, Słupska, Białogardu (?) i Boboli¹²⁵).

Mieszczanie i miasto nabywali okoliczne wsie, młyny w XIII i XIV w., a w XV miasto wykupiło od biskupa wszystkie cła miejskie i portowe. Stanowiską miasta stawało się coraz silniejsze pod względem prawnym, gospodarczym, a także obronnym. Pierwotny rów i palisadę powoli zastępował mur miejski (od r. 1284). Szeroki zakres uprawnień zmienił miasto na przełomie XIII wieku na jednostkę feudalną.

W nowym Kołobrzegu ludność słowiańska od początku stanowiła zaledwie czwartą część jego zaludnienia. Była warstwą najuboższą. Zamieszkiwała stare swoje osiedle, zw. Ujściem, przekształcające się w przedmieście. Ograniczona pod względem prawnym, odgrywała ona podrzędną rolę w gospodarce miasta. Tylko nieliczne jednostki z możniejszych Pomorzan weszły w skład patrycjatu miejskiego. Ogół zaś był odsuwany nawet od rzemiosła. O żywotności elementu słowiańskiego w nowym Kołobrzegu świadczy potwierdzenie zakazu przez radę miasta w r. 1539 o nieprzyjmowaniu Słowian do nauki rzemiosła¹²⁶). Zastosowanie tego zakazu widocznie nieraz naruszano. Powstać zaś on mógł bardzo wcześnie, jeżeli wziąć pod uwagę handlowe ograniczenie Słowian w ziemi obodrzyckiej

¹²⁴) R. Stoewer, *Gesch. d. St. Kolberg*, s. 54.

¹²⁵) R. Stoewer, *tamże*, s. 34.

¹²⁶) *Tamże*, s. 14.

stosowane w Lubece już na początku XIII w. Niewątpliwie Kołobrzeg kształtował swe stosunki według wzoru lubeckiego. Na tle takiego układu praw, sił i zasobności szybko upadał stary Kołobrzeg. Niedawno zamożni jego kupcy morscy wycofują się z zajęć morskich. Nie mogą konkurować z napływowym elementem niemieckim. Przenoszą się do swoich posiadłości wiejskich i stają się na wzór niemiecki rycerską warstwą feudalną. Ich miejsce w porcie i na morzu zajmują koloniści. W starym Kołobrzegu istniały jakieś próby przywrócenia jego ludności pomyślnych warunków rozwoju przez nadanie prawa miejskiego. Na to wskazuje zastrzeżenie ostatniego kasztelana Borka w akcie sprzedaży swojej wsi Zieleniewa radzie nowego Kołobrzegu. Zaznacza on w nim, że wieś ta ma przejść w posiadanie starego miasta w razie otrzymania prawa miejskiego: „si alia civitas civitate Colberg continua ex novo plantari et edificari contigerit“ (1286)¹²⁷. Do tego jednak nie doszło. Stare miasto i gród powoli zanikał, a jego kosztem powstawał Kołobrzeg niemiecki, na którego przedmieściach osiedlała się ludność pomorska, a nawet do XIV w. w północnej części miasta zachowała się ulica pn. „Słowiańska“. Do niego przeniosła się kapituła po zbudowaniu sobie nowej siedziby w r. 1282. Powstała ona na miejscu kościoła ś. Mikołaja¹²⁸, który został przeniesiony z przedmieścia Ujścia (Münde) na „Solną Górę“ przed r. 1276. Dawna zaś siedziba kapituły w stanie zaniedbania przeszła w posiadanie nowo założonego żeńskiego klasztoru na starym grodzie (1278). Jego handlowe i ruchliwe podgrodzie ubożało i wyludniało się. Mieszkali na nim ogrodnicy. Ich ogrody zajmowały teren samego grodu i podgrodzia. Handel i żegluga skupiały się w nowym niemieckim ośrodku, gdzie rybacki port Ujścia zamienił się na handlowy, przy którym powstała karczma. Tamże znajdowała się stocznia „Schiffswerften“ („ubi naves construuntur“) i ładownia¹²⁹. Ujście, jako przyległe osiedle nowego Kołobrzegu, stanowiło odrębną jednostkę administracyjną z osobnym wójtem na czele. Czuwał on nad sprawnym funkcjonowaniem portu, pobierał opłaty okrętowe.

Nowy Kołobrzeg będąc, tak samo jak Szczecin i Gdańsk, portem ujściowym, miał jednak inną linię rozwoju. Nie stał się on miastem składowym. Nie narzucił swojej przewagi gospodarczej innym miastom dorzecza Prośnicy. Tym się jednak on różnił od Szczecina i Gdańska, których najwyższym celem było zdobycie uprawnień miasta składowego i przejęcie w swe ręce handlu zagranicznego dorzecza Wisły i Odry, co też oba te miasta osiągnęły. W Kołobrzegu natomiast nawet najmniejszych dążeń w tym kierunku nie stwierdzamy, mimo zupełnie analogicznego położenia

¹²⁷) Pom. Urk., II, nr 1365, r. 1286; H. Riemann, tamże, s. 66; R. Stoewer, tamże, s. 26.

¹²⁸) Riemann, tamże, s. 51 i s. 186, a także H. Hoogeweg, Die Stifter u. Klöster, I, s. 315, przyp. 7.

¹²⁹) Riemann, tamże, s. 59.

geograficznego. Wprawdzie Prośnica była małą rzeką (155 km długości) w porównaniu z Odrą i Wisłą, ale zajmowała po nich obok Regi (185 km) pierwsze miejsce na Pomorzu. Ponadto Kołobrzeg miał wyjątkowe warunki gospodarcze. Posiadanie salin, obfite ławice śledzi u jego brzegów, rozwinięty przemysł solny i rybacki zapewniały mu pomyślne warunki do zajęcia stanowiska monopolowego przynajmniej w stosunku do miast nad Prośnicą położonych. Do tego jednak nie doszło ze względu na odmienną sytuację polityczną u jej ujścia w porównaniu z ujściem Odry i Wisły. Kołobrzeg wraz z całym dorzeczem Prośnicy należał do jednego księstwa pomorskiego, względnie dwóch, ale najściślej ze sobą związanych. Między nimi nie było ani politycznych, ani militarnych, ani gospodarczych przeciwieństw, jakie istniały między Zakonem a Polską, lub między Pomorzem Szczecińskim a Brandenburgią. Prawo składu w Szczecinie służyło do obrony interesów gospodarczych księstwa przed ekspansją handlową Brandenburgii. Tak samo w Gdańsku zakon za pomocą prawa składu krajowego i gdańskiego bronił swej niedawnej zdobyczy u ujścia Wisły przed naporem gospodarczym Polski. Prawo składu w tych dwóch wypadkach, szczecińskim i gdańskim, było jednym z narzędzi walki przeciwko swoim najbliższym sąsiadom, szukającym wyjścia na Bałtyk. Tych właśnie momentów w Kołobrzegu nie było. Niepotrzebne więc było i prawo składu. Było ono zbędne w stosunkach handlu wewnętrznego i zagranicznego na tle celów księstwa pomorskiego, a potem biskupstwa kamieńskiego.

Kołobrzeg obok innych posłowańskich miast wybrzeża należał do Hanzy od połowy XIV w. Był on zasobnym członkiem Hanzy, jeżeli w połowie XIV w. mógł wystawić przy współudziale małych miasteczek wojenny okręt, kogę, z 40 zbrojnymi. Wydawał on też znaczne sumy na cele wojenne Hanzy¹³⁰⁾.

W ogólnej ocenie całokształtu rozwoju Kołobrzegu w okresie słowiańskim i początkowej fazie lokacyjnej nie da się zaprzeczyć, że zagospodarowanie się kolonistów odbywało się na fundamencie słowiańskiego dorobku. Wybitny badacz niemiecki Dopsch ocenia ten dorobek dodatnio nawet w okresie karolińskim. Wśród różnych portów bałtyckich wymienia on grody nadmorskie Słowian i nie waha się przypisać im dużego znaczenia i porównać ich roli w ówczesnych stosunkach do późniejszej Hanzy¹³¹⁾.

Kolonizacja ziem słowiańskich z punktu widzenia gospodarczego była kontynuacją gospodarki wcześniej przez Słowian ugruntowanej. W odniesieniu do Kołobrzegu uznaje to H. Riemann zupełnie wyraźnie. Stwierdza bowiem, że: „*Traten auch die Deutschen hier in eine alte Erbschaft der Wenden ein, und blieb vieles von dem Geschäftsbetriebe,*

¹³⁰⁾ G. Kratz, *Die Städte d. Prov. Pommern*, s. 86, Berlin, 1865.

¹³¹⁾ A. Dopsch, *Die Wirtschaftsentwicklung*, II, s. 113, cyt. K. Maleczyński, *Najstarsze targi w Polsce*, s. 28, Lwów, 1926.

dem Handwerksgeräth, der gesamten Technik des Gewerbes erhalten, wie die Wenden sie Jahrhunderte geübt hatten“¹³²). Zaradność gospodarcza Pomorzan przekształciła Kołobrzeg w zamożną republikę morską i postawiła go w szeregu przedniejszych ustrojów miejskich na wybrzeżu. Kolonizacja je opanowała. Stały się one podstawą do przyszłego powstania Hanzy. Nic więc dziwnego, że na gruncie gospodarki Słowian zachodnich Hanza łatwo mogła stać się władczynią Bałtyku w XIV w. Stary Kołobrzeg w tym procesie odegrał niepoślednią rolę, wnosząc swój wiekowy dorobek w okres kolonizacji.

¹³²) Riemann, tamże, s. 121.